Nr 181. Kraków, Sobota 19. Kwietnia 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Odroczyć czy rozwiązać?

Nie potrzeba było zbyt długo czekać na następstwa enuncyacyi ks. biskupów. Nie trudno je było przewidzieć, i dzisiaj zbliżają się one z nieuchronną, żelazną koniecznością. Inaczej być nie mogło wobec bezwzględnego zsolidaryzowania się stronnictw konserwatywnych z wolą episkopatu i poddania się jej bez zastrzeżeń.

Pierwszem z tych następstw będzie, jak się zdaje, **rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów**. Czynione są wprawdzie wysiłki, aby tkwiące w tym akcie niebezpieczeństwo zażegnać, ale mało, bardzo mało rokują one nadziei powodzenia. Z chwilą, gdy w miejsce konserwatystów, zwłaszcza ich frakcyi krakowskiej, która w kompromisowej robocie nad projektem wyborczym brała czynny udział, wszedł czynnik, dotąd poza sferą akcyi nad reformą wyborczą zostający — z tą chwilą, wszelkie paliatywy okazały się nie wiodącemi do żadnego celu, a jedynem wyjściem z wytworzonej przez ks. biskupów, niesłychanie ciężkiej i niebezpiecznej sytuacyi, jest **rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów** na podstawie dotychczasowej ordynacyi.

W ten sposób przekreślona będzie pięcioletnia, kompromisowa, w najlepszej wierze przez stronnictwa większości prowadzona praca nad reformą wyborczą. Praca ta, wśród zupełnie odmiennych, dzisiaj przewidzieć się nie dających stosunków i warunków politycznych, rozpoczęta będzie „ab ovo“ w nowym Sejmie. A jeżeli posłowie ruscy nie zejdą ze swojego nieprzejednanego stanowiska i jeżeliby Sejm obecny wcale funkcyonować nie mógł, to kraj znajdzie się bez uchwalonego budżetu krajowego i bez bardzo wielu gałęzi funduszów, zasilających nasz i tak niezbyt czerstwy, organizm ekonomiczny.

Nie dość na tem. Konsekwencye enuncyacyi ks. biskupów grożą zatamowaniem funkcyj parlamentu, funkcyj, które przynieść miały sanacyę dla zrujnowanego kredytu i stosunków finansowych w całem państwie.

Zdaje się, że temi objawami czują się zaskoczeni konserwatyści wszystkich odcieni, nie tylko krakowskiego znaku. Nie mogą oni nie widzieć, że odpowiedzialność za to, co teraz się stanie, **spadnie na nich**, bo nikt inny sądzony i do odpowiedzialności publicznej pociągnięty być nie może. Nie przypuszczali widocznie konserwatyści, że rozbicie reformy wyborczej tak momentalne wywoła skutki, i nie liczyli się z ryzykiem, wprost szalonem, jakiem będą dla nich wybory do nowego Sejmu.

Miejmy nadzieję, że kraj i społeczeństwo nasze przetrwają to przesilenie i wyjdą z niego wzmocnione i zdrowe.

Prasa krajowa określa wogóle stanowisko swoje wobec enuncyacyi ks. biskupów w sposób oględny i poważny. Z wyjątkiem „Gazety Narodowej“, która solidaryzuje się bezwzględnie z motywami episkopatu, inne organa konserwatywne, jak „Czas“, zadowalniają się krótką deklaracyą, że uważają ją za „imperatyw“ dla siebie i swojego stronnictwa. Prasa innych odcieni wskazuje na konsekwencye zmiany, wywołanej w sytuacyi politycznej, i zastanawia się nad ukształtowaniem się sytuacyi nowej.

Organ frondy ludowcowej, „Kuryer Lwowski“, między innemi w następujący sposób wyraża się o enuncyacyi ks. biskupów:

„Biskupi nasi zdeklarowali się jako najgorętsi zwolennicy zdemokratyzowania naszego społeczeństwa i przypuszczenia naszego ludu do większego, niż dotąd, udziału w prawach politycznych. Wyrazili nawet ubolewanie, że „czynniki powołane“ (to znaczy rząd i większość sejmowa) tak późno zaczęły się liczyć z „uprawnionym ruchem ludowym“. Równocześnie jednak zdeklarowali się jako nieprzejednani przeciwnicy „zradykalizowania społeczeństwa“ i to właśnie budzi ich „najpoważniejsze i zasadnicze obawy“, bo radykalizm godzi rzekomo w religię, etykę, kulturę i ład społeczny, szerzy waśń społeczną, nienawiść i t. p. Wnosić z tego można, że najprzewielebniejsi biskupi uważają kompromisowy projekt reformy wyborczej w tej strukturze, jak go opracowali pp. Leo i Bobrzyński, „za zbyt radykalny“.

„Otóż na tym punkcie istnieje nieporozumienie, i to podwójne. Najpierw co do samego „radykalizmu“ projektowanej reformy wyborczej, którego my stanowczo dopatrzeć się nie możemy, a potem co do stosunku demokratyzacyi do radykalizmu. Demokratyzacya jest przeistoczeniem prawno-politycznych form życia społecznego w kierunku ludowładztwa i powoływaniem całego narodu do stanowienia o swoich losach. Radykalizm zaś jest metodą działania, która do demokratyzacyi prowadzi. Demokratyzacya, której najgorliwszymi zwolennikami są biskupi, jest następstwem czynnego radykalizmu.

„Radykalizm w ustroju demokratycznym nie ma racyi bytu, bo nie ma on punktu zaczepienia. Im więcej są uprzywilejowane politycznie pewne klasy społeczne, tem radykalizm jest ostrzejszy, bo istnieje przedmiot walki o usunięcie przywileju.

„Jak długo istniała kuryalna ordynacya wyborcza do parlamentu, wrzała zażarta walka polityczna przeciw klasom uprzywilejowanym, wrzała waśń społeczna i nienawiść i t. d. Z chwilą, kiedy zaprowadzono powszechne i równe prawo głosowania do parlamentu, walki z tego tytułu już nie ma, bo nie ma przedmiotu sporu.

„Najprzew. biskupi, godząc jednak w całkiem w tym wypadku niewinny „radykalizm“, chcieli zapewne uderzyć zbyt daleko idącą demokratyzacyę prawa wyborczego. To jest już temat całkiem inny i nie warto się nad nim długo zastanawiać. Zapytać tylko trzeba, czy można mniej dać ludowi praw politycznych, niż to uczyniła komisya dla reformy wyborczej? Przecież tam każde ustępstwo zostało przesiane przez sito; co jedną ręką dano, to zaraz drugą ręką odebrano. Dodano kuryę powszechną w miastach, więc za to zimunizowano jej wpływy kuryą średniej własności, przeznaczoną dla księży; dano powszechne i bezpośrednie prawo w kuryi gmin wiejskich, ale za to obarczono ją pluralnością. Dokonano nieznacznego przesunięcia sił politycznych w Sejmie, więc zaraz ten układ sił, daleki od faktycznego stosunku sił społecznych w kraju, spetryfikowano!

„Ukuto w ten sposób przedziwne monstrum polityczne, o formach rzadko w prawodawstwie spotykanych, monstrum, któremu można wszystko zarzucić, tylko nie... radykalizm. Jeżeli taki projekt zdemokratyzowania prawa wyborczego budzi u naszych ks. biskupów poważne zastrzeżenia i obawy o przyszłe losy kościoła i kultury — to nikt nie zdoła wygotować projektu mniej radykalnego i mniej dającego tak uwielbianemu przez najprzew. biskupów ludowi polskiemu.“

Stojący ponad cieniem podejrzenia o hołdowanie radykalizmowi, lwowski „Przegląd“ p. Ludwika Masłowskiego, wyraża się o enuncyacyi ks. biskupów polskich w następujący, ze względu na polityczne zasady tego dziennika, znamienny sposób:

„Gdyśmy ją (enuncyacyę) zaczęli czytać — pisze „Przegląd“ — doznaliśmy przedewszystkiem uczucia bardzo miłego. Ten ton łagodny, prawdziwie chrześcijański, ta dobroć i szlachetność przebijająca prawie z każdego słowa, ujmowała nas niewymownie, i z chęcią poddawania się decyzyi Arcypasterzy, doczytaliśmy się do pierwszego zarzutu, zrobionego reformie wyborczej. Tu, dobry nasz zamiar uległości rozbił się o skałę zasadniczych praw państwa, albowiem ustawy zasadnicze przyznają żydom zupełne równouprawnienie, więc jakże w reformie wyborczej taką rzecz przeprowadzić z ich zgodą, żeby oni nie mogli korzystać z wszystkich tych praw, z jakich korzystają chrześcijanie?

„Ale dochodzimy do drugiego zarzutu i okazuje się z niego, że nasi Arcypasterze nie łączą reformy wyborczej z ugodą z Rusinami, lecz rozdzielają je zupełnie i chcą, żeby reforma wyborcza, bez względu na ugodę, została przeprowadzona, przyczem mniejszości polskie w kuryach gmin wiejskich we wschodniej Galicyi mogą być zmajoryzowane przez Rusinów, a w kuryi miast mniejszości ruskie mogą być zmajoryzowane przez Polaków. Owóż projekt reformy musi być uchwalony za zgodą Rusinów, a nie przeciwko nim. Rzeczą zaś jest oczywistą, że na taki oniby nie przystali.

„Wreszcie dochodzimy do trzeciego zarzutu: Dlaczego wybory nie są proporcyonalne? Ten zarzut najbardziej jest usprawiedliwiony, a my, którzy nienawidzimy powszechne głosowanie, jako ten system wyborczy, który daje przewagę ludziom nieokrzesanym nad ludźmi rozumnymi, zawsze chętnie pisalibyśmy się na proporcyonalność. Ale i tu trzeba uzyskać zgodę wszystkich czynników, biorących udział w robocie tej reformy wyborczej. A przeciw proporcyonalności są Rusini, ludowcy i demokraci.

„Zresztą, — na tym punkcie tyle dałoby się jeszcze powiedzieć! W Belgii są wybory proporcyonalne i właśnie teraz wybuchł tam strajk, który, jak obliczają pisma belgijskie, przyniesie temu krajowi, mniejszemu niż Galicya pod względem obszaru i pod względem ludności, przeszło miliard franków straty tygodniowo. Owóż tymi dniami w Akademii paryskiej toczyła się nad tem dyskusya i jeden z akademików podniósł, iż Belgia, mająca wybory proporcyonalne, urządza strajk, żeby otrzymać wybory powszechne, takie, jakie ma Francya. „A my we Francyi — dodał — gotowi jesteśmy zrobić nie tylko strajk, ale i rewolucyę, żeby otrzymać wybory proporcyonalne takie, jakie ma Belgia“. I pytam: „Gdzież jest szczęście ludzkości?“ Ktoś na to odezwał się: „W mianowaniu“. Na to inny dorzucił: „Tak, à la Moscovite“ i potem dodał: „Przed paru dniami umarł we Włoszech margrabia di Gonzaga, członek rodu wielce zasłużonego około spraw Kościoła katolickiego i sam bardzo gorliwy katolik, a przecież był on ekskomunikowany za to, że chciał zaprowadzić we Włoszech tę reformę, iżby proboszcze nie byli mianowani przez biskupów, lecz wybierani przez parafian. A w Ameryce, gdzie to właśnie istnieje, każdy wybór proboszcza kończy się kalectwem, jeżeli nie śmiercią kilku parafian“.

„To wszystko dla pokazania, że nikt jeszcze nie wymyślił takiej ordynacyi wyborczej, którąby dawała szczęście ludzkości i zadowolniła wszystkich.

„Obawiamy się, że ordynacya, proponowana przez naszych Arcypasterzy, nie zadowolniłaby Rusinów, ludowców, demokratów i żydów, a z powodu ostrza antysemickiego nie otrzymałaby sankcyi cesarskiej.“

Jedyne wyjście z sytuacyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 kwietnia.

(Konferencye hr. Stuergkha z prezydyum Koła polskiego. — Odroczenie, czy rozwiązanie Sejmu? — Rusini o sytuacyi).

Prezydent ministrów **Stuergkh** konferował wczoraj wieczorem z posłami Witoldem **Czartoryskim** i Pawłem **Sapiehą**. Dziś zaś konferować będzie hr. Stuergkh z prezesem dr **Leem** i posłem K. **Lewickim**, którzy dziś rano przybyli tu ze Lwowa.

„N. Fr. Presse“ donosi, że w kołach parlamentarnych oceniają sytuacyę w Galicyi **bardzo niekorzystnie**. Sądzą, że z powodu nietolerancyjnego stanowiska biskupów polskich, **korzystny zwrot w sprawie reformy wyborczej jest wykluczony**. Zapewniają też, że namiestnik **Bobrzyński** jest stanowczo **przeciwnym** odroczeniu Sejmu i uważa **rozwiązanie Sejmu za jedyne wyjście z tej sytuacyi**. Słychać dalej, że namiestnik, na wypadek **odroczenia** Sejmu, zdecydowany jest **ustąpić**. Czy namiestnik Bobrzyński pozostanie na swojem stanowisku **w razie rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów, nie wiadomo na razie**.

Ze **Lwowa** donosi „N. Fr. Presse“, że wśród stronnictw konserwatywnych, zwłaszcza wśród członków centrum, objawia się **pewien rodzaj reakcyi** z powodu rozbicia rokowań o reformę wyborczą. Członkowie grupy centrum **nie chcą wierzyć w możliwość rozwiązania Sejmu**. Z wczorajszych obrad stronnictw konserwatywnych odnosi się wrażenie, że tam uważają dalsze rokowania o reformę wyborczą za możliwe, i że znajdzie się jeszcze podstawa do dalszych rokowań i porozumienia. Natomiast demokraci polscy oświadczają, że sytuacya jest tak zawikłana, iż **nie uprawnia do żadnej nadziei**. Gdyby episkopat polski wcześniej podał był swoje wątpliwości co do reformy wyborczej, dałoby się je uwzględnić przed zawarciem kompromisu z Rusinami. **Dziś zaś sytuacya jest o wiele trudniejsza.**

Poseł **Stapiński** wyjechał do Krakowa, aby już teraz poczynić przygotowania do ewentualnej walki wyborczej, a w każdym razie do agitacyi w całym kraju z powodu rozbicia reformy wyborczej.

Poseł **K. Lewicki** przed wyjazdem do Wiednia oświadczył korespondentowi „N. Freie Presse“:

Ukraińcy stoją na stanowisku kompromisu. Wzniecono w kraju bezprzykładną agitacyę przeciw temu kompromisowi, mimo, że szerokie masy ludności za tą refrrmą się oświadczyły. Agitacya ta prowadzona była przez stronnictwa, dające się kierować motywami egoistycznemi. W takich warunkach **o uchwaleniu budżetu krajowego lub prowizoryum budżetowego w Sejmie nie ma mowy. Także załatwieniu małego planu finansowego w Radzie państwa klub ukraiński energicznie się sprzeciwi.**

Rusini muszą nalegać na **rozwiązanie Sejmu**, aby elementy, wrogie reformie wyborczej, mogły być **wyparte**. Zadaniem nowego Sejmu zaś będzie **sfinalizowanie reformy wyborczej** i uporządkowanie finansów krajowych.

Wiedeń, 19 kwietnia.

Poseł Wassilko, członek komisyi budżetowej parlamentu, wystosował do przewodniczącego tej komisyi, posła **Korytowskiego**, list, w którym również oświadcza, że przed załatwieniem reformy wyborczej **sprzeciwia się zwołaniu tej komisyi i podjęciu w niej obrad.**

Problemy nowoczesnej demokracyi.

I.

Demokratyzujące się społeczeństwa nowoczesne tworzą nowe typy układów społecznych, których nie znały czasy starożytne, ani wieki średnie. Różnica między miliarderem amerykańskim a robotnikiem zatrudnionym w jednej z licznych jego fabryk jest produktem doby ostatniej, nie jest ona bynajmniej mniejszą, ani łatwiejszą do wyrównania od tej, jaka zachodzi między z dawna osiadłym panem wielkich dóbr ziemskich, a jego paromorgowym kmieciem sąsiadem. Stan średni nie staje się ani mniej liczny, ani o niższem znaczeniu politycznem, jakkolwiek zamienił się w klasę o składzie odmiennym. Przewaga kapitału wielkiego w życiu politycznem nie jest bynajmniej mniejszą od ciążenia arystokracyi rodowej, z którą się zresztą przedstawiciele tego kapitału łączą, od której zapożyczają, czy przejmują tytuły i herby.

Zdawałoby się przeto, że istota rzeczy, a zatem nierówność między warstwami społecznemi, zależność i panowanie zmieniły tylko formę, ale istnieją jako niezmienne i wieczne zjawiska. Pomimo to nauka i obserwacya codzienna stwierdzają szybkie postępy demokratyzacyi w każdym przejawie stosunków współczesnych, a zatem ewolucyę ku umożliwieniu każdej jednostce, bez względu na jej pochodzenie i majątek, najwyższego udziału w dobrach kultury. Prąd ten, niewątpliwie działający wśród nowoczesnych społeczeństw, uogólnia i systematyzuje ostatnia praca prof. dra Juliusza Makarewicza [1]).

Prof. M. był w swoim czasie uczniem G. Simmla i praca jego posiada niewątpliwie cechy subtelnej umysłowości niemieckiego socyologa, który potrafi w zjawiskach społecznych, na podkładzie ekonomicznym i politycznym opartych, wykrywać ukryte czynniki przeobrażającej się psychiki ludzkiej. Pomimo to dzieło polskiego uczonego jest oryginalną koncepcyą. Można jedynie żałować, że zamknął ją w zbyt szczupłych ramach.

Zajmę się tu zagadnieniem, które, o ile mi się zdaje, najważniejsze w dziełku zajmuje miejsce, a mianowicie, czy społeczeństwo nowożytne dąży ku proletaryzacyi, czy ku demokratyzacyi?

Proletaryusz to „człowiek, nie należący do t. zw. klas posiadających, żyjący z pracy, bez nadziei lepszego jutra“. Proletaryzacya „polega na pozbawianiu jednostki ludzkiej ideału“. Człowiek „nie posiadający minimum egzystencyi, nędzarz, nie może rozwinąć wyższych potrzeb“. Do niego przeto odnoszą się słowa komunistycznego manifestu, że proletaryusz niema ojczyzny. A takie wyłączanie mas od wszelkich ideałów religijnych, narodowych, estetycznych, naukowych, zrywanie więzi historycznej, która je łączy z przeszłością, stać by się mogło niebezpiecznem dla wszelkiej kultury i wszelkiego zorganizowanego współżycia.

Demokratyzacya zaś zdąża w innym kierunku. Dając najszerszym masom równe warunki indywidualnego rozwoju, zmierza do podnoszenia poziomu jednostki. Takie warunki wytworzyła równość wobec prawa, obalenie przywilejów,

[1]) Demokratyzacya nowożytnych społeczeństw. Kraków, 1913, str. 239.

Pisma Al. Kraushara.

(Al. Kraushar: Okruchy przeszłości. Warszawa i Kraków. Gebethner i Wolff. — Senator Nowosilcow i cenzura za Królestwa kongresowego. 1819—1829. Kraków. Gebethner i Ska. — Wolność druku i dziennikarstwo warszawskie w czasach listopadowych (1830—1831). Kraków. Gebethner i Ska. — J. Mił. Cześnikiewicz-Miniszowski. Kraków. Gebethner i Ska. — Kraszewski i Wielopolski (1861—1863). Kraków. Gebethner i Ska. — W sprawie fundacyi księcia Jabłonowskiego w Lipsku 1774. Warszawa. Nakł. Tow. nauk. warszawskiego).

W wielkim dorobku naszych badań historycznych niedocenianą jest niewątpliwie rola drobniejszych przyczynków i okruchów, jakie zawodowi i przygodni historycy, pamiętnikarze i miłośnicy przeszłości gromadzą i w dorywczych często szkicach, monografiach i rysunkach utrwalają na pożytek potomności. Historycy drugiej połowy XVIII i pierwszej połowy XIX stulecia z pamiętnikarskich przeważnie zapisków, których ogrom współcześni pozostawili, odtworzyli wierny obraz dziejów upadającej Polski. — Historykowi bez pomocy pamiętnikarzy nie łatwo byłoby umiejętnie i zajmująco podmalować tło obyczajowe, przekazać wierne wizerunki i charakterystyki postaci historycznych. Dzisiejsza epoka nie wydaje już pamiętnikarzy, których rolę wzięło na siebie w znacznej części dziennikarstwo. Tem cenniejszemi będą też w przyszłości te nieliczne próby pamiętnikarskie, jakie się jeszcze, tu i ówdzie i dziś pojawiają, uzupełniając pogląd na ludzi i stosunki z pewnej perspektywy czasu i pod pewnym kątem podmiotowej obserwacyi.

Aleksander Kraushar jest jednym z tych historyków, którzy poza warsztatem naukowym, poza pracą archiwalną, podjętą dla jednego tematu, umieją zużytkować w sposób żywy, barwny i zajmujący wszystko, co tylko odnajdą wśród swych poszukiwań. Jako historyk poważny dał dowód księgami tej miary jak „Książę Repnin i Polska“, „Historya żydów w Polsce“, „Towarzystwo warszawskie przyjaciół nauk“ (8 tomów). „Olbracht Łaski“. 2 t. „Siedmiolecie szkoły głównej warszawskiej“, że zna metodę badania źródeł, konstruowania i oświetlania historycznego obrazu; jako wydawca kilkudziesięciu tomów „Miscellaneów historycznych i archiwalnych“ położył zasługę odnalezieniem i przypomnieniem całego szeregu przyczynków o charakterze tak ogólnym jak epizodycznym, które byłyby na długo jeszcze utonęły w archiwach i materyałach historycznych. Jako zamiłowany badacz przeszłości posiada Kraushar jeden jeszcze rzadki a pożądany u historyka przymiot wyławiania ciekawych tematów, które nietylko zawodowego zająć mogą historyka, ale zainteresują zawsze szerokie sfery miłośników przeszłości. Jest on jednym z pierwszych u nas historyków, którzy, pisząc już o nowszej epoce, zużytkowują materyał dziennikarski i przerabiają go na historyę. Surowy to jeszcze przeważnie materyał z uwagi na skromny zakres działania prasy w owym okresie, ale za to tem większą zasługa historyka, który obok tego może się jeszcze posługiwać żywą tradycyą, bogatemi archiwami i już w pełnym rynsztunku badacza, stawać w szeregu historyografów wczorajszej epoki.

Z obfitego dorobku kilku ostatnich lat, z plonu rozrzuconego po czasopismach poważnych, powstaje od czasu do czasu nowy, dużych rozmiarów tom, pomnażający nie tylko imponujący już liczebnie wykaz pism Kraushara, ale przysparzający nauce historycznej drobne wprawdzie, ale cenne, a nierzadko pierwszorzędnej wartości przyczynki.

Wydany świeżo tom „**Okruchów przeszłości**“ przynosi okazałą wiązankę szkiców, opowiadań i notatek różnorodnej treści i wartości, w przeważnej jednak części dotyczących Warszawy i jej przeszłości. Są to wprawdzie „Okruchy“ historyi, ale okruchy tak zajmujące, żywe, wskrzeszające tyle rzewnych i wzruszających chwil przeszłości, że książka ta niewątpliwie licznych i bardzo chętnych znajdzie czytelników.

Treści niepodobna tu przytaczać, wystarczy nadmienić, że w cyklu trzydziestu zajmujących szkiców, felietonów i notat przesuwa się tu trzy wieki prawie historyi — nie tej wielkiej, skonstruowanej już przez dziejopisów, ale tej drobnej, którą składają fakta, zdarzenia i epizody mniejszej wagi, ale niezmiernie cenne dla dopełnienia i tła epoki i jej obyczajów kulturalnego charakteru. Na pierwszem miejscu znalazł pomieszczenie odczyt niegdyś w Warszawie przez autora wygłoszony p. t. „Z przeszłości Warszawy“, rodzaj poglądu na rozwój Warszawy w ciągu ostatnich lat stu. A potem jakby kanwa z tego założenia wysnuta idą kolejno obrazy „Filozof Fichte w Warszawie“, notatka o karceniu żon przez mężów w wieku XV, kartka historyczna z w. XVI, przypominająca ciekawy proces między rodziną Kościeleckich a wojewodą Gostomskim z powodu zniesławienia kasztelanki Kościeleckiej, dalej ciekawy przyczynek o rzekomem, mniemanem ostatniem votum Jana Zamoyskiego, „sprawa o zgorszeniu obyczajów przed trybunałem koronnym w wieku XVIII“, notatka „O podróżniku polskim XVIII wieku, Janie Strusiu“. Epoki XVIII wieku dotyczą dalsze „okruchy“: „Autograf listu prezydenta Stanów Zjednoczonych, Jerzego Waszyngtona do Juliana Ursyna Niemcewicza“, „Starzec Narocki, współczesny Sobieskiego u cesarza Napoleona w Warszawie“, szczegóły o Janie Kilińskim i dwóch jego pamiętnikach, przyczynki do życia i prac J. U. Niemcewicza, Jana Skrzyneckiego, „Zgon S. Posnera“. „Ofiarność niemiecka na rzecz Polski w r. 1831“. W dziedzinę spraw aktualnych wreszcie wkracza szkic „Zaczątki agitacyi chełmskiej w Królestwie“. Materyał, jak z powyższego widać, bardzo różnorodny pod względem treści i waloru historycznego, ale wdzięk opowiadania dodaje mu wartości i zapewni książce szeroką poczytność.

W dziedzinę historyi Królestwa kongresowego wkraczają, wzajemnie się dopełniając, dwie następne prace Kraushara: „Senator Nowosilcow i cenzura za Królestwa kongresowego“ i „Wolność druku i dziennikarstwo warszawskie w czasach listopadowych 1830 — 1831“. Pierwsza z wymienionych to zwięzła historya początków cenzury w okresie między 1819 a 1829 rokiem, odsłaniająca całkowity obraz powstawania i programowego utrwalania się tego systemu duszenia wolności słowa, który miał się niebawem do potwornych rozwinąć rozmiarów. Kongres wiedeński z roku 1815 wśród wielu innych gwarancyj, nadanych Królestwu kongresowemu a dziś już zgoła zapomnianych, zagwarantował Polsce pod berłem rosyjskiem wolność prasy. Ale jak wszystkie gwarancye (między innemi zniesienie paszportów między trzema dzielnicami Polski) i gwarancya wolności prasy prędko poszła w zapomnienie. Najpierw zaprowadzono cenzurę dla pism peryodycznych, potem dla książek, a w roku 1822 i dla zagranicznej prasy. Głównym czynnikiem w tej akcyi, inicyatorem i wykonawcą tych postanowień świadomym celu, rozumnym, konsekwentnym w tem zamierzeniu rządu Mikołaja I, mającem na celu sprowadzenie do zera zasad konstytucyjnych, był Nowosilcow. Zręczny dyplomata, układny, pozornie zdala stojący od rządów, kierował przecież całą akcyą cenzury, dławiąc coraz skuteczniej myśl swobodną i torując drogę temu ruchowi, który zakończył się powstaniem 1830 roku. Przedstawiając wyczerpująco tę stronę roli Nowosilcowa, autor równocześnie charakteryzuje i ustala jego niejasne stanowisko wobec wielkiego księcia Konstantego, którego był niejako kontrolorem, a zarazem i stróżem polityki Petersburga w Warszawie. Praca p. Kraushara dorzuca snop światła do wielu znanych szczegółów o Nowosilcowie, ukazując w pełni perfidyę tego siepacza i szpiega Mikołaja I-go.

Kontynuacyą poniekąd tej pracy jest ogłoszona wcześniej w cyklu „Miscellaneów“ praca: „Wolność druku i dziennikarstwa warszawskiego w czasach listopadowych“. Rzecz ta, oparta na aktach Rządu narodowego, podaje zarys stosunków ówczesnego Rządu narodowego do dziennikarstwa. Natychmiast po wybuchu 29 listopada upadają wszystkie represye cenzuralne, wprowadzone przez Nowosilcowa i zaczyna się niczem nie tamowany puls wolnego słowa i życia umysłowego. Powstaje mnóstwo gazet, w których ścierają się prądy, opinie, programy, tętno życia bije całą pełnią, jakby pragnąc się odszkodować za lata martwoty i zastoju. Rząd narodowy gwarancye wolności słowa pragnął utrzymać w pełni dla prasy i na tem stanowisku wytrwał konsekwentnie aż do końca, co na jego chlubę zapisać należy. Nie wyklucza to jednak pewnych sporadycznych zarządzeń, o jakie się upomniał wydział wojny, gdy niewczesna gadatliwość niektórych organów odsłaniać poczęła tajemnice ruchów polskich wojsk w toczącej się z Moskwą kampanii. Dyktator Chłopicki wystąpił wówczas do Rady najwyższej z projektem pewnych ograniczeń dla prasy, a właściwie zaprowadzenia czegoś w rodzaju urzędowej agencyi, z wykluczeniem jakiegokolwiek zamachu na wolność prasy; dopiero gdy z początkiem stycznia 1831 pojawiły się w „Nowej

rozwój miast, stowarzyszeń, wreszcie rozwój przemysłu.

W społeczeństwach nowoczesnych dostrzedz można oba prądy, a nawet pierwszy z większą występuje siłą, tak, że powszechnem jest mniemanie, iż zmierzamy ku socyalizacyi, która jedynie kres położy może wydziedziczaniu szerokiej masy na korzyść nielicznych, a potężnych grup, koncentrujących w swoich rękach bogactwo świata.

Oto co mówi Ruhland, rzecznik średniej własności, o koncentracyi bogactw w Niemczech.

Majątek ludności, mającej dochód wyższy ponad 3.000 marek, wynosił w 1895 r. 42 miliardy, w 1905 prawie 59 miliardów. Stanowił zaś on w 1895 r. przeszło 14% całej ludności, w 1905 r. już tylko 13·7. W Berlinie cyfra ta spadła nawet do 7.6% ludności. Jednocześnie długi żych opodatkowanych z 9·7 miliardów wzrosły do 16·7. Jeżeli zaś wziąć w rachubę nagromadzonych, to 10 miliardów marek majątku należy do 1.600 osób, a zarządza nim, jak twierdzi Ruhland, może 30 osób. Koncentracya funduszów po bankach przybrała wprost potworne rozmiary. I tak 4 wielkie banki berlińskie rozporządzały w latach 70-ych majątkiem społecznym w kwocie 200 milionów. W 1907 r. panowały już nad 20 miliardami marek.

Do cyfr tych, uszczkniętych na niwie społecznej najbliższych naszych sąsiadów, a świadczących o koncentracyi kapitałów i podążaniu posiadaczów i zawiadowców, dodać by można niemniej przerażające wyniki spisów zawodowych, które świadczą o zmniejszającej się cyfrze ludności, pracującej samodzielnie. Na 21 milionów zarobkującej ludności było 6 milionów t. j. 23%, samodzielnych w r. 1905, t. j. o 6% mniej, niż w r. 1895. Cyfra ta odnosi się do całych Niemiec. W Prusach zaś na 12 milionów zarobkujących liczono 3·4 miliona, t. j. 21% samodzielnych, a porównanie z rokiem 1895 daje także zniżkę o 6%.

Olbrzymia część ludności zarobkującej, prawie ¾, wykonywa przeto pracę zależną. Według materyalistycznego na świat poglądu jest to proletaryacya.

Rozpatrując zagadnienia demokratyczne, dr. M. szuka wśród ekonomicznego ustroju cech, które wskazują na odrębną tendencyę, a niewątpliwie i taka istnieje, jakkolwiek dziś jeszcze przejawia się słabiej.

Przedewszystkiem utrzymuje się rzemiosło i stan włościańskich samodzielnych posiadaczów. Są nawet dowody decentralizacyi majątków, rośnie liczba wkładek w Kasach oszczędności, a jednocześnie sumy złożone na jednej książeczce maleją.

Drogą parcelacyi dokonywa się demokratyzacya agrarna. Własność większa zanika na korzyść drobnej, niczyto w krajach polskich, ale również we Francyi.

Rząd angielski, a za jego przykładem Nowa Zelandya, tworzą drobne zagrody, nie oglądając się nawet przed wywłaszczaniem. W Danii i Holandyi mnożą drobne gospodarstwa i t. p.

Nawet spółki akcyjne rozpatruje autor jako czynniki demokratyzacyi, kapitał podzielić się tu bowiem może na drobne udziały (Anglia zna akcye po 25 koron). Wielkie banki, kompanie kolei żelaznych, nawet trusty, liczą tysiące akcyonaryuszów. Trust stalowy, aby zaprawnić sobie stałych robotników, piątą ich część, a zatem 40 tysięcy, zamienił na akcyonaryuszów. Podobnie robotnicy i urzędnicy londyńskiego towarzystwa gazowego są właścicielami akcyi tegoż na sumę 5 milionów koron. Podobne przykłady współwłaścicielstwa robotników przytacza autor dla Francyi i Niemiec.

Robotnik-akcyonaryusz nie będzie antagonistą przedsiębiorstwa, w którego powodzeniu jest zainteresowany, a świadczy nie dopuści do niszczenia i uszczuplania jego majątku — twierdzi słusznie autor. Poza sabotażem jednak, w którym robotnik-akcyonaryusz udziału prawdopodobnie nie weźmie, trudno przewidywać, aby miał wpływ na losy spółki, prowadzonej zapewnie przez fachowe siły. Pozostaje więc dla niej, ale ludzie, ale przedstawiciele kapitału, a zatem jego antagoniści.

Dr Z. Daszyńska Golińska.

Wyludnienie w Niemczech.

W Rzeszy niemieckiej liczba urodzeń już od trzech lat stale się zmniejsza. Zatrważający ten objaw, który przypomina depopulacyę Francyi, w najwyższym stopniu zaczyna niepokoić zarówno niemieckie sfery rządowe, jak prasę i parlament. Bilans ludnościowy w Niemczech w 1911 roku był ogromnie niekorzystny i dla tego sprawa cała stała się przedmiotem ożywionej i bardzo obszernej dyskusyi. Oświetlano ją w parlamencie i prasie, w której zabierali głos najpoważniejsi ekonomiści niemieccy, nie tając uzasadnionych obaw, że jeżeli sytuacya nie zmieni się na lepsze, to Rzesza za kilka już lat dzielić pod tym względem będzie los republiki francuskiej.

Po niekorzystnym roku 1911 oczekiwano w Rzeszy z ogromnem napięciem wyników roku 1912. Nie są one znane dotąd w całości. Prasa berlińska podnosi, że ostateczny rezultat wiadomy będzie dopiero pod koniec roku bieżącego. Ale to, co dotąd zbadano, zliczono i ogłoszono, przedstawia sytuacyę w gorszem jeszcze świetle, aniżeli w roku 1911. Znane są dotąd wyniki za rok 1912 prawie we wszystkich już wielkich miastach niemieckich. Liczba tych miast wynosi 42 i z wyjątkiem sześciu, w których cyfra urodzeń w porównaniu do 1911 roku tylko bardzo nieznacznie się zwiększyła, we wszystkich innych statystyka zapisuje dużą zniżkę. Najsilniejszą jest w miastach takich, jak Frankfurt nad Menem, gdzie w 1911 roku na 1000 mieszkańców przypadało 22·1, w roku 1912 już tylko 20·9 urodzeń, Neukölln (w 1911 r. 25·9), w roku następnym 23·7, Schöneberg (w 1911 r. 15·3), w 1912 r. 13·7, Wiesbaden (w 1911 r. 18·1), w 1912 roku 16·8.

Przerażającym wprost jest wynik w mieście Schöneberg, które niesłychanie niską swą cyfrą zdobyło rekord. Na drugiem miejscu znajduje się Wilmersdorf, gdzie liczba urodzeń w 1912 roku wynosiła na 1000 mieszkańców 13·0. Uderzającym jest dalej wynik w Wiesbadenie (16·8 na 1000) i Charlottenburgu (18·3 na 1000). — Ostatnie te cztery miasta są tak zwanemi „miastami kapitalistów", ponieważ mieszka w nich bardzo wiele milionerów, żyjących z własnych majątków. Liczba urodzeń jest tu już znacznie niższą, aniżeli we Francyi, gdzie w 1910 roku na 1000 mieszkańców w przecięciu przypadało 19 narodzeń.

Interesującą jest statystyka w wielu innych wielkich miastach niemieckich, gdzie w ostatnich dziesięciu latach cyfra narodzin stale i to w uderzający zmniejszyła się sposób. Oto statystyka:

	w roku 1902		w roku 1912	
	Liczba urodzeń	Na tysiąc mieszk.	Liczba urodzeń	Na tysiąc mieszk.
Monachium	17.861	35·1	13.458	21 9
Lipsk . .	14.922	31·5	13.400	22 1
Drezno . .	12 712	31 5	11.301	20 3
Kolonia . .	14 621	37·8	14 232	26·7
Wrocław .	14 424	33 4	13·961	26·4
Norymberga	10.373	38 7	9.025	25·5
Hanower .	6.574	27 0	6·371	20 3
Magdeburg.	6.673	29 2	6.572	22·8
Szczecin .	7.841	35 3	5.459	22 7
Mannheim .	6.211	42·6	5.823	28·7
Halle . .	5.268	32 4	4 550	24·3
Strasburg .	4.685	30 0	3 983	24·4
Schöneberg	2 825	23 5	2.430	13 7
Gdańsk . .	5 278	34·7	4 778	27·7
Altona . .	4 928	29 7	3 995	22 6

Oprócz powyższych, wykazują znaczną zniżkę narodzin następujące miasta: Elberfeld, Barmen, Akwizgran, Brunszwik, Krefeld, Moguncya, Wiesbaden i Lubeka. Zniżka nie jest tu wprawdzie tak uderzającą, jak w przytoczonych piętnastu miastach, mimo to jest dość poważną i prasie niemieckiej daje powód do licznych komentarzy i rozważań problemu ludnościowego w Rzeszy.

Charakterystycznym jest wypadek, o którym niemiecka opinia publiczna w ostatnich dopiero dniach się dowiedziała. Oto w Offenbachu nad Menem władza była zdumiona, że w roku bieżącym rodzice zgłosili zatrważająco małą liczbę dzieci do szkoły ludowej. Zaczęto sprawę badać i szukać przyczyn. Ostatecznie wykazało się, że [illegible]. Dodać należy, że Offenbach nie zalicza się do tak zwanych miast kapitalistycznych, ale jest przeważnie miastem przemysłowo-fabrycznem, zamieszkałem w przeważnej części przez robotników. Prasa niemiecka wywodzi stąd bardzo właściwie wniosek, że liczba urodzeń zmniejsza się nietylko w wyższych warstwach, ale, co najgorsze, także wśród szerokich mas ludowych. Najlepszym tego dowodem jest Offenbach.

Obecna sytuacya w Niemczech w chwili obecnej nie przedstawia się wprawdzie tak poważnie, jak we Francyi. Rok 1912, mimo dużego zmniejszenia się liczby urodzeń, wykaże zawsze jeszcze, podług przypuszczalnych obliczeń, około pół miliona wzrostu ogółu ludności. Tłomaczyć to należy stałem zmniejszeniem się śmiertelności, ale w każdym razie dotychczasowe wyniki za rok 1912 budzą w niemieckiej opinii publicznej ogromne zaniepokojenie. Do roku 1911 przyrost roczny ogółu ludności w Rzeszy niemieckiej wynosił przeszło 900.000, w roku 1912 obniży się podług nieukończonych i przypuszczalnych tylko obliczeń, do cyfry 500.000. — Jest to niewątpliwie bardzo znaczna i poważna różnica.

Jeszcze przed rokiem oddawano się nadziei, że rok 1911 był tylko wyjątkowo niekorzystny, a sytuacya zmieni się na lepsze, gdy prasa kwestyi tej stale i systematycznie poświęcać będzie więcej uwagi. Prasie zarzutu czynić nie można, bo istotnie problem ludnościowy w Niemczech oświetlała w przeciągu ostatniego roku bardzo często i w licznych artykułach. Mimo wszystko rok 1912 będzie, jak się zdaje, znacznie gorszy pod tym względem, aniżeli jego poprzednik. Sytuacyi nie polepszyły ani rozprawy i broszury, ani artykuły dzienników, ani wreszcie obszerna przed rokiem przeprowadzona dyskusya tak w parlamencie, jak Sejmach państw związkowych. Ogólne wyniki nie są wprawdzie jeszcze znane, ale to, co dotąd ogłoszono, budzi zaniepokojenie i troskę, a niemiecka opinia publiczna oczekuje z niemałem naprężeniem ostatecznego rezultatu dat statystycznych za rok 1912.

Sytuacya finansowa w kraju.

Z kompetentnych sfer poselskich donoszą nam ze Lwowa:

W obecnym stanie rzeczy Wydział krajowy zniewolony jest pokrywać swoje wydatki bądź to zaliczkami rządowemi, bądź też lombardem własnych papierów wartościowych. Dotąd zaliczki rządowe wynoszą 18 milionów koron, a suma ta, gdyby sytuacya polepszyć się nie miała, wzrośnie do końca roku do 40 milionów koron.

Rząd już obecnie zwraca się do Wydziału krajowego z żądaniem wyrównania zaliczek, ale żądanie to przechowuje się na razie w aktach.

Na opłacanie kuponu styczniowego długu propinacyjnego zlombardowano 3 miliony koron papierów wartościowych. Tasama operacya powtórzy się w czerwcu. Poza tem wypadnie na pokrycie kuponu czerwcowego i listopadowego pożyczki indemnizacyjnej zlombardować za 3 miliony koron papierów wartościowych. Kasa oszczędności musi otrzymać w tej samej drodze kwotę 750.000 koron.

Zwyczajne bieżące wydatki administracyjne pokrywa się dochodami z opłat szynkarskich, wódki i piwa. Niestety, dochody te nie dopisują. Już w roku 1912 przyniosły o 2 i pół miliona koron mniej, niż obliczano. Równocześnie oczywiście muszą być podtrzymane skreślenia normalnego budżetu w rozmiarach 8 i pół mil. koron.

Oto sytuacya finansowa w naszym kraju. — Zaiste w ponurem przedstawia się ona świetle. A na pewno się nie polepszy, ale przeciwnie, pogorszyć się musi, a nawet nastąpić może zupełna katastrofa finansowa, jeżeli w ostatniej jeszcze chwili nie przyjdzie do porozumienia co do reformy wyborczej i uruchomienia Sejmu.

Obecna sytuacya w Czechach powinna być przestrogą dla tych, którzy rozbijają reformę wyborczą. Różnica pomiędzy Czechami a krajem naszym polega jednak na tem, że społeczeństwo czeskie jest pod względem gospodarczym silne i zasobne, Galicya natomiast jest krajem ekonomicznie słabym. Przeżyliśmy niedawno chwile ciężkiego przesilenia ekonomicznego, które wprawdzie w całej monarchii, przedewszystkiem jednak w kraju naszym, tak dotkliwie dało się we znaki. Dziś z powodu opozycyi przeciwko reformie wyborczej, z braku należytego zrozumienia politycznych i gospodarczych potrzeb wygłodzonego niemal kraju naszego, zagraża nam nowe, bardzo poważne niebezpieczeństwo także pod względem finansowym i gospodarczym.

Stronnictwo wszechpolskie, które pierwsze podniosło opozycyę przeciwko reformie wyborczej, żyło zawsze i dziś żyje na kredyt bezmyślnych frazesów, ale kraj i społeczeństwo całe żyć chce i musi z gotówki ciężkiej swej pracy. — Niesumienna robota wszechpolska może jak najdotkliwiej dać się we znaki interesom całego kraju. Powyżej przytoczone cyfry, odnoszące się do stanu finansowego kraju naszego, mówią same za siebie i powinny poważną być przestrogą. Czy nią będą wobec krótkowidztwa politycznego i zaślepienia partyjnego, poważne co do tego nasuwają się wątpliwości.

Kronika sportowa.

(Podróż balonem przez ocean Atlantycki. — Ta sama podróż za pomocą hydroplanu. — Szanse tych podróży.— Rozwój automobilizmu. — Statystyka automobilów w Niemczech. — Wywóz do Egiptu).

W czwartek d. 17 b. m. miał na wyspach Kanaryjskich wznieść się w powietrze balon kulisty, celem odbycia podróży na drugą stronę oceanu Atlantyckiego. Podróż ta została odłożona jednakże, gdyż rozporządzalny zapas gazu nie wystarczył do wypełnienia balonu, więc uczestnicy podróży muszą czekać na przysłanie nowego zapasu gazu. Przerwa nie będzie trwać długo i niezwykłe przedsięwzięcie dojdzie do skutku wśród pomyślniejszych, niż obecne, stosunków atmosferycznych.

Od chwili, gdy w aeronautyce poczyniono wielkie postępy, wyłonił się pomysł podróży powietrznej ponad wodami Atlantyku. Pojawiają się też rozmaite projekty, pozostają atoli na papierze, a jedyna dotąd próba praktyczna, wykonana po stronie amerykańskiej przez Wellmana, dziennikarza i aeronautę, nie powiodła się. Obecnie na wyspach Kanaryjskich odbywają się od dłuższego czasu prace adaptacyjne około balonu bez steru „Suchard II", za pomocą którego chcą dostać się na drugą stronę oceanu Atlantyckiego następujący uczestnicy podróży: Józef Brucker z Ischlu w Austryi, obecnie dziennikarz, pracujący w Chicago; dr Aet profesor meteorologii w Monachium, dalej C. Krüger inżynier, a wreszcie Fryc Peter, wojskowy aeronauta niemiecki, który będzie kierownikiem balonu.

„Suchard II", mający 24 metry średnicy i 7 tysięcy 500 metrów sześciennych pojemności, jest największym na świecie wolnym balonem (bez steru). Zaopatrzony jest w przyrząd zraszający wodą, ażeby podczas wielkiego upału zapobiedz zbytniemu rozszerzaniu się gazu, skutkiem czego może pęknąć powłoka balonu. Jako balast zabrany zostanie zapas wody, wynoszący 4.000 litrów, a w łodzi znajduje się niewielki motor, który będzie puszczać w ruch śrubę popędową i pędzić balon naprzód w czasie zupełnej ciszy w powietrzu.

Wyprawa ta ma obok celów sportowych, także naukowe, chcąc pomiędzy innemi udowodnić, że szlaki wiatrów pasatowych są jedyną drogą powietrzną dla dostania się z jednego brzegu oceanu Atlantyckiego na drugi. Jak wiadomo, Kolumb, żeglując z prądem zachodnio-wschodniego pasatu, dopłynął do wybrzeży Ameryki. Od siły i kierunku wiatrów zależeć będzie czas trwania podróży. — Uczestnicy jej sądzą, że czas ten wyniesie 10 do 14 dni. Zawodowi aeronauci wyrażają się sceptycznie o tem przedsięwzięciu, ale udział meteorologa Alta rozprasza w znacznej części owe powątpienia. Nigdy ich zresztą nie brak przy każdej nowości.

Podobny zamiar wyłonił się zresztą także w kołach lotników, to znaczy aeronautów posługujących się samolotami. Impuls do tego dało ogłoszenie znacznej nagrody za dostanie się na drugą stronę Atlantyku za pomocą hydroplanu. Jak donoszą z Nowego Jorku, amerykańscy lotnicy Rodman Law i Harry Brown mają zamiar w lipcu b. r. za pomocą hydroplanu przelecieć drogę powietrzną z Nowej Funlandyi do Irlandyi. Lotnicy owi sądzą, że na to trzeba będzie 36 godzin czasu przy szybkości 100 kilometrów na godzinę i przy jednorazowem opadnięciu na wodę (lądowaniu).

W tych dniach lotnicy wymienieni przystąpią do budowy odpowiedniego hydroplanu w miejscowości Marblehead w stanie Massachusetts. Hydroplan będzie posiadać motor o sile 50 koni. Zabierze na drogę 60 galonów benzyny, która wystarczy na 15 do 18 godzin lotu, dalej 5 funtów żywności, dalekowidz, kompas, tudzież rakiety sygnałowe. Lotnicy będą siedzieć obok siebie i każdy z nich będzie mieć przed sobą przyrząd sterowy. Gdy jeden będzie sterować, drugi na pół leżąc może spać, przywiązany do siedzenia.

Plan Lawa nie jest w tych szczegółach fantastycznym. Lot 36-godzinny jest zupełnie możliwy, jak to wykazały dotychczasowe próby. Słabą stronę projektu stanowi lądowanie hydroplanu na wodzie, przyczem zamówiony parowiec ma dostarczyć lotnikom benzyny na resztę podróży. Otóż wydaje się rzeczą wątpliwą, czy będzie możliwem, a raczej tak łatwem, ażeby hydroplan i parowiec spotkały się w oznaczonym punkcie i oznaczonej godzinie.

Automobilizm już nie należy właściwie do sportu i stał się poważną i rentowną gałęzią przemysłu. To też we Francyi, tudzież w Niemczech zaprowadzono urzędową statystykę automobilizmu. — Obecnie ogłoszona została niemiecka statystyka urzędowa, która co do automobilów prowadzona jest od roku 1907 z wzorową ścisłością. Porównywując pierwszy rok statystyczny, to jest rok 1907, z latami 1912 i 1913 otrzymamy następujące liczby: Dnia 1 stycznia naliczono:

w roku	automobil.	motocykl.	razem
1907	11.072	15.954	27.026
1912	45.335	20.115	65.450
1913	57.341	20.448	77.789

Z tabeli tej widać, że od roku 1907 liczba automobilów powiększyła się w Niemczech pięciokrotnie. Natomiast liczba motocyklów powiększała się o wiele słabiej. Podział automobilów na osobowe i ciężarowe przedstawia poniższa tabela:

	Liczba	
Rok	automobilów osobowych	automobilów ciężarowych.
1907	10.115	957
1912	39.943	5.3[illegible]
1913	49.760	7.581

Na policyjny rejon berliński przypada 5.750 automobilów osobowych i 1.420 ciężarowych, razem 7.170. Czyni to okrągło jednę ósmą część wszystkich automobilów w Rzeszy niemieckiej. Motocyklów było w Berlinie dnia 1 stycznia b. r. tylko 730. Cyfra ta jest potwierdzeniem znanego już od dawna spostrzeżenia, że motocykl ma niewielu amatorów po wielkich miastach, natomiast jest popularnym na prowincyi.

Z krajów pozaeuropejskich wykazuje Egipt znaczne stosunkowo zapotrzebowanie automobilów, których import wzrasta z roku na rok. I tak wywiozły do Egiptu następujące kraje w latach 1911 i 1912 automobile:

	Liczba automobilów	
	Rok 1911	Rok 1912
Francya	68	75
Anglia	34	62
Belgia	13	7
Stany Zjednoczone	6	9
Niemcy	7	8
Austro-Węgry	6	8
Włochy	6	9
Szwajcarya	1	5
Turcya	3	—
Razem	144	183

Wartość tych automobilów wynosiła w 1911 roku 1,375.000 franków, zaś w 1912 r. 1,810.000 franków.

Kronika powstania 1863-64 roku.

19 kwietnia.

Dowodzony przez Michalskiego, w nieobecności Kononowicza, oddział, zaatakowany pod Grzybową Górą (S.) w mężnej walce, straszną zadaje klęskę Moskalom. Masakrowani kosami, do tego z atakujących stawszy się atakowanymi, otoczeni z trzech stron, Moskale uchodzą w bezładnej ucieczce. Michalski, zabrawszy broń po Moskalach, pobiwszy trzy razy liczniejszego nieprzyjaciela, doprowadza nawet ludzi do Czachowskiego. — Andruszkiewicz ponosi porażkę pod Jastrzębną (Aug.) — Oddział nowogrodzki ks. Laszkiewicza, liczący 150 ochotników, wkracza do powiatu oszmiańskiego, gdzie otoczony pod Nalibokami (Wil.) przez 2 roty piechoty idzie w rozsypkę, tracąc 20 zabitych i 10 jeńców, wymordowanych przez Moskali.

20 kwietnia.

Dążący forsownymi marszami do połączenia się z Czachowskim, Jurkowski i Zieliński Adam, wstrzymani przez Meller-Zakomelskiego pod Jedliną (S.) walką kosynierów torują sobie przejście. — Pod Ochędzynem rozbijają Moskale kosynierów Parczewskiego, atoli strzelcy dzielny stawiają opór i zmuszają nieprzyjaciela do odwrotu. — Ludwik Narbutt zmuszony do przyjęcia walki z przeważającemi siłami nieprzyjacielskiemi Łaksztucianami (Wil.) zręcznymi obrotami zmusza Moskali do ustąpienia.

Zapisujmy się na członków T. S. L.,

wkładka roczna członka zwyczajnego wynosi **2 korony,** członka wspierającego 12 koron. Członkowie dożywotni płacą jednorazowo 40 koron, założyciele jednorazowo 200 koron. Liczba członków T. S. L. wynosi zaledwie 30.000. —

„Polsce" surowe krytyki działalności rządu, Chłopicki zwrócił się po raz drugi do Rady o „ukrócenie nadużyć prasy" ale i tym razem Rada zastrzegła komisyi, aby „bynajmniej nie ścieśniać wolności druku". Autor notuje skrzętnie wszystkie odnośnie do tej sprawy podnoszone głosy, akta, rozprawy i dochodzi do rezultatu, że Rząd narodowy nie dał się skłonić do żadnych środków przeciw prasie". Chlubne to świadectwo, wydane przez historyka Rządu narodowego, rzuca promień światła na czasy, ludzi i idee, jakie ofiarne pokolenie bohaterów 1830 roku ożywiały i zagrzewały do czynu.

Bardzo ciekawe echa wspomnień z lat 1861—1863 przynosi tomik 50-ty „Miscellaneów historycznych" p. t. „IMĆ. Pan Cześnikiewicz-Miniszewski". Jestto ważny przyczynek zarówno do historyi ruchu narodowego 1863 r., jak niemniej do historyi publicystyki i piśmiennictwa polskiego w okresie powstaniowym. Kraushar epokę tę zna doskonale, bo na wypadki opisywane patrzył już okiem młodzieńca, jasno zdającego sobie sprawę z tego, co się dokoła niego działo. Życie i czasy Józefa Aleksandra Miniszewskiego, powieściopisarza i publicysty, zasztyletowanego na ulicach Warszawy w dniu 2 maja 1863 roku, wiążą się z osobą margrabiego Wielopolskiego i jego stosunkiem do prasy polskiej. Margrabia, pozostający w zatargu z całą ówczesną prasą warszawską, wydawał wówczas własny organ „Dziennik powszechny", w którym obowiązki felietonisty, którýby jego idee propagował w sposób przystępny i lekki, pełnił Miniszewski.

Było to zadanie na ówczesne czasy niesłychanie ryzykowne i niepopularne. Miniszewski, człowiek zdolny i cięty w piórze, podjął się tych obowiązków, a tem samem ściągnął na siebie nienawiść kół patryotycznych. Nienawiść ta doszła do szczytu, gdy, nie zadowalniając się zjadliwymi felietonami w organie Wielopolskiego, Miniszewski wydawać zaczął rozgłośne swe „Komunały", w których poddawał ośmieszeniu patryotyczne porywy społeczeństwa warszawskiego, wydrwiwał manifestacye. Czy to robił w dobrej wierze, jako zwolennik idei Wielopolskiego, czy też sprzedawał swe pióro razem z przekonaniami patryotycznemi, tego sam autor nie umie wyjaśnić, faktem jest, że rozgoryczenie i oburzenie przeciw Miniszewskiemu wzrastało z każdą chwilą, a po niepopularnym w najwyższym stopniu artykule, w którym pochwalił młodzież szkoły głównej za abstynencyę od udziału w walce, sypać się nań zaczęły wyroki śmierci i ostrzeżenia. Niezrażony tem, kroczył Miniszewski wytrwale po obranej drodze, a nawet rozszerzył pole swej propagandy, ogłosiwszy w Lipsku 1863 r. bezimienną broszurę p. t.: „Rzut oka na rozwój polityczny i społeczny w Królestwie polskiem od r. 1831 do naszych czasów". Swoje wyznanie wiary złożył w słowach następujących:

„Nie podpisuję imieniem mojem tego, co wam wypowiadam. Dlaczego? Bo skłamałbym, że to mój głos jedynie — a to głos szlacheckiego syna, głos tysiąca! Jeżeli przyjdzie na kogo poszukiwanie w narodzie i pociągać go będą do odpowiedzialności za to, że czytał to pismo moje i brał do serca, ja wtedy wystąpię i powiem: „Boleść, co serce trawiła narodowi bohaterskiemu, ja wyspowiadałem. Karajcie mnie jednego, za to, że ją wypowiedziałem. Zginę, jeśli zginąć przyjdzie!"

Słowa te były istotnie proroczemi. W dniu 2 maja 1863 r. „Dziennik Powszechny" pod artykułem Miniszewskiego „Rewolucyoniści i patrycyusze w narodzie" przyniósł petitem wydrukowaną lakoniczną notatkę: „Autor niniejszego artykułu dzisiaj rano przez niewiadomego dotąd skrytobójcę zamordowanym został".

Dodać należy, że zabojcy Miniszewskiego wcale nie wyśledzono. Agaton Giller w swej historyi powstania wyjaśnia, że zabójstwo Miniszewskiego spełnione zostało bez wiedzy ówczesnego Rządu Narodowego, a zatem mogło być dziełem jakiejś niższej organizacyi rewolucyjnej, działającej na własną rękę, albo dziełem jakiegoś fanatyka-patryoty.

Miniszewski, jako publicysta, ma smutną kartę, ale przewiny swe wobec sumienia narodowego i myśli patryotycznej odpokutował krwawo. Kraushar podał zajmującą charakterystykę jego, jako publicysty, wyjaśniając w zupełności motyw ekspiacyjnego mordu na osobie dziennikarza pana margrabiego. Pozostaje jednak jeszcze powieściopisarz, którego stanowisko w literaturze nie zostało należycie określone i ocenione w stosunku do jego talentu i wpływu na współczesnych. Przyczyną tego była oczywiście niechęć do znienawidzonego najemnego publicysty. Zapomniano, że był on autorem gorączkowo rozchwytywanych swego czasu „Listów Cześnikiewicza", „Galeryi obrazów szlacheckich", „Hipoteki szczęścia małżeńskiego", „Życia w parafii", „Grzechów powszednich", „Jana Pieniążka", „Jadźwingów" i „Cierni kwitnących". Utwory te, z zachwytem niegdyś czytywane, a dziś niesłusznie zapomniane, przekazują nazwisko Miniszewskiego, jako powieściopisarza obdarzonego żywą i błyskotliwą fantazyą, oraz doskonałego obserwatora obyczajowości współczesnej. Tę stronę działalności Miniszewskiego, dającą mu tytuł do pamięci, pominął jednak autor monografii, pozostawiając ją krytyce literackiej, która niewątpliwie kiedyś do niej powróci.

Pokrewnem echem wspomnień przedpowstaniowych, łączących się z historyą publicystyki owych czasów, jest przyczynek pt. „Kraszewski i Wielopolski", wydany jako 52 tomik „Miscelaneów". W chwili, gdy do historyi należy już działalność obu tych ludzi, z których każdy z osobna w swojej sferze myśli i czynu powołany był do pełnienia misyi politycznej, społecznej i obywatelskiej, ciekawym dokumentem są te kartki, odsłaniające stosunek dwóch tych ludzi do siebie.

Dotychczasowe monografie i życiorysy zarówno Kraszewskiego jak Wielopolskiego stosunek ten pozostawiły niewyjaśnionym. Wiadomo tylko było, że pozostawali w antagonizmie jako przedstawiciele dwóch przeciwnych poglądów na zadania i cele polityki państwowej Rosyi w Polsce. Kraszewski jako redaktor „Gazety codziennej" miał sposobność zaznaczać odrębność tych poglądów na szpaltach swego organu, Wielopolski znalazł ją w zastosowaniu względem Kraszewskiego i całej prasy polskiej represyj, których epilogiem było wydalenie Kraszewskiego z granic państwa rosyjskiego. Autor wyjaśnia szczegółowo genezę głośnego proces margrabiego o zapis Swidzińskiego, w którym Kraszewski i Julian Bartoszewicz odgrywali rolę oponentów. Ogłoszona niedawno w feljetonach „N. Reformy" praca p. K. Bartoszewicza omawiająca tę sprawę, uzupełnia pracę Kraushara i wraz z nią odsłania charakterystyczne karty z życia tych dwóch ludzi i ich wzajemnego stosunku w okresie przed i po wybuchu powstania.

Ostatnią w szeregu ogłoszonych w ostatnim roku rozpraw jest wiadomość o fundacyi naukowej Towarzystwa imienia Józefa Aleksandra Jabłonowskiego, wojewody nowogrodzkiego w Lipsku (1774—1911). Historya tego zapisu jest następująca: Józef Aleksander książę Jabłonowski, drugi syn hetmana w. koronnego, urodzony w r. 1711, znany mecenas nauk i sztuk, człowiek wysokiej kultury umysłowej, osiedliwszy się na obczyźnie w Lipsku, utworzył w r. 1774 przy uniwersytecie lipskim fundacyę polską uposażoną wielkim kapitałem zakładowym, której celem w myśl aktu fundacyjnego było pielęgnować naukę polską lub słowiańską i ogłaszać tematy do nagrody z dziedziny historyi polsko-słowiańskiej. Fundacya ta znana pod nazwą Tow. imienia Jabłonowskiego przy uniwersytecie w Lipsku istnieje po dziś dzień, ale w biegu lat zmieniła charakter i intencye zakreślone przez fundatora i służy dziś już wyłącznie nauce niemieckiej.

P. Kraushar zadał sobie trud sięgnięcia do archiwum państwowego w Dreźnie, wydobył i przepisał kopię aktu fundacyjnego, stwierdzającego polski charakter instytucyi i nadający po wieczne czasy rodzinie Jabłonowskich prawo kontroli nad intencyą fundatora i przychodzi do przekonania, że obowiązkiem jest dzisiejszych przedstawicieli rodu Jabłonowskich wobec nadto wyraźnego brzmienia ustawy fundacyjnej upomnieć się o swe prawo patronatu i przywrócić rdzennie polskiej instytucyi ten charakter, jaki jej zakreśliła intencya fundatora, złośliwie wypaczona przez zachłanność niemiecką. Nagrody z fundacyi tej, przeznaczone autorom rozpraw niemieckich na tematy zgoła odmienne od tych, jakie wskazał fundator Jabłonowski, wynoszą dziś rok rocznie po kilkadziesiąt tysięcy marek.

Nie wielką można mieć nadzieję, aby szowinizm niemiecki abdykować zechciał z raz zagarniętej placówki, ale przypomnienie nieprzedawnionych praw fundacyi, której intencye wypaczono, jest ze wszech miar pouczającą wskazówką dla ofiarodawców nauki, aby nie powierzali majątków fundacyjnych w obce ręce, jeżeli nie chcą pozbawić przyszłych pokoleń swego narodu korzyści i praw stąd płynących. „Vigilantibus jura!"

W. Pr.

Z poezyi powstania 1863 r.

Wiersz na rocznicę bitwy pod Miechowem 17 lutego 1863 r.*)

O, uczestnicy tej biesiady krwawej,
Przyjmijcie bracia, wam ten wiersz poświęcę,
Wam, coście w walkach dla Polski i sławy
Krwią wrogów czysto ubroczyli ręce.

Rok minął, kiedy kwiat sarmackiej młodzi
Ginął w Miechowie na liściach wawrzynu,
Po zwłokach braci i wśród krwi powodzi
Zdobyli glorye szlachetnego czynu.

Pod ogniem wrogów, jaki siał z góry,
Mimo śmiertelnych spadających gromów,
Mężne Zuawy szli z bronią na mury,
Obwarowanych rąbiąc bramy domów.

Cześć wam ziomkowie, Ojczyzny obrońce,
Coście pod ogniem z bronią w ręku legli,
Z waszą pomocą świta szczęścia słońce,
Hasło — niepamięć tym, co z pola zbiegli.

Cieszcie się bracia, dziś mieszkańcy leśni,
Niech młody dobosz w polski bęben bije,
Pokażcie światu w ranach albo w pieśni,
Że Polska będzie, bo powstanie żyje.

Gdy na pochmurnym Polski horyzoncie
Świętej wolności zabłyśnie nam gwiazda,
Z pogodnem czołem, jak to złote słońce,
Wróćcie zwycięsko w ojczyste swe gniazda!

*) Wiersz powyższy jest utworem współczesnym powstania. Autorem jego był uczeń VI klasy gimnazyum św. Jacka w Krakowie, ś. p. Józef Kraus, zmarły 18 sierpnia 1868 r. Zamieszczamy ten utwór, jako charakterystyczny objaw nastroju patryotycznego wśród młodzieży szkół krakowskich. Autor tego wiersza pozostawił w rękopisie całą książkę wierszy patryotycznych, pisanych pod wpływem owych powstania. Pomimo dosyć prymitywnej formy, świadczą one o budzącym się u przedwcześnie zmarłego młodzieńca locie poetyckim. Utwory te, jako charakterystyczny przyczynek do historyi poezyi 1863 r., ukażą się może niebawem w książkowem wydaniu, staraniem brata zmarłego.

Kronika.

Kraków, 19 kwietnia.

Komitet budowy pomnika dla poległych w roku 1848, ze względu na zamierzone poświęcenie pomnika w końcu bieżącego miesiąca i złączone z tem ważniejsze wydatki z powodu wykończenia robót, zwraca się do wszystkich osób, do których odniósł się w swoim czasie o nadsyłanie datków lub o zbieranie składek na cel budowy pomnika, a które dotąd nie odpowiedziały o łaskawe przyspieszenie nadesłania pieniędzy.

Gotówkę uprasza się nadsyłać pod adresem radcy Józefa Muczkowskiego (Karmelicka 3), lub też do Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie z wyrażeniem celu przesyłki.

Z Tow. Przemysłowców krakowskich. Strzelnica zimowa i kręgielnia otwarte będą dla członków Towarzystwa w niedzielę, dnia 20 kwietnia b. r. począwszy, od g. 3 i pół po południu.

S. p. dr. Patkiewicz. Rada zawiadowcza Towarzystwa strzelców krakowskich zaprasza członków do wzięcia licznego udziału w ostatniem odprowadzeniu zwłok ś. p. dr. Władysława Patkiewicza. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę dnia 20 bm., o godz. 4 po południu, z domu przy ul. Garncarskiej 3.

Odnowienie wieży Maryackiej. Jeszcze w marcu podjęto na nowo roboty murarskie około odnowienia zniszczonych części wieży Maryackiej. Zdjętą ze szczytu wieży w zeszłym roku koronę i kulę, odnowiono i zmontowano, obecnie oddano je do pozłocenia. W maju b. r. korona i kula osadzone na szczycie wieży.

Koncesye przemysłowe. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi dla przemysłów koncesyonowanych pod przewodnictwem wiceprez. p. dra Starzewskiego. Komisya wydała opinię imieniem Rady m. Krakowa co do dwóch podań o koncesye na biuro stręczenia sług, co do podania na wykonywanie instalacyj elektrycznych, co do dwóch podań na księgarnie, co do dwóch podań na sprzedaż obrazów i reprodukcyj, co do podania na przemysł techniczno-dentystyczny, co do podania na rozwóz nafty beczkowozami.

Nr 11 „Żywego Dziennika“, którego ostatnie wydanie zyskało tak świetne powodzenie, wyjdzie w żywem słowie we czwartek, 1 maja, o godzinie 8 wieczorem, w sali Starego teatru na dochód kolonii wakacyjnych dla robotnic akademickich i handlowych Krakowa i Podgórza. Powodzenie nru 11 „Żywego Dziennika“ jest zapewnione, gdyż łaskawy współudział przyjęli: księżna Marya Sułkowska, prof. Bylicki, znany dramaturg i powieściopisarz Tadeusz Konczyński, dyrektor Teofil Trzciński. Rubrykę „Z sali sądowej“ objął adwokat dr Roman Bogdani.

Bilety na „Żywy Dziennik“ nr 12 zamawiać można kartą korespondencyjną pod adresem: Antoni Łoboszycki, redakcya „Czasu“ (ulica św. Tomasza 32). Ceny biletów: 8, 6, 5, 3, 2 1 kor., na galerye 3, 2 1 1 kor.

Sankcya pragmatyczna. Z powodu 200-tnej rocznicy sankcyi pragmatycznej był dzień dzisiejszy w niektórych średnich szkołach krakowskich wolny od nauki. Uczniowie wzięli udział w nabożeństwie, a następnie w odczytach, poświęconych rocznicy sankcyi pragmatycznej. W tych szkołach, gdzie nie było zwolnienia od nauki, poświęcono pierwszą godzinę wykładu uczczeniu znaczenia wspomnianej rocznicy.

Krakowski klub szermierczy odbędzie doroczne walne zgromadzenie swoich członków we wtorek 22 b. m. o godzinie 7 wieczorem w swoim lokalu przy ul. Wolskiej l. 7.

Dorożki krakowskie. Komisya dla przemysłów koncesyonowanych Rady m. Krakowa wydała wczoraj opinię co do dziesięciu podań o koncesye dorożkarskie w Krakowie. Komisya uchwaliła opinię przychylną. Dziś przed dorożki policyi, celem obmyślenia sposobu usunięcia z miasta zużytych dorożek.

Najechanie. Wczoraj przed południem najechał w ul. Wolskiej na jadącego konno dzierżawcę Wacława Korzenia wóz tramwajowy Nr 1. Koń upadł na ziemię, przygniatając jeźdźca, który odniósł ciężkie kontuzye głowy i nogi. Wóz tramwajowy zabrał poszkodowanego i zawiózł go do szpitala. Koń pokaleczył sobie tylko nogi i bok. Siodło uległo uszkodzeniu.

Dwóch Chińczyków aresztowano wczoraj w Krakowie, na żądanie ich współrodaków, mieszkających w Wiedniu; sprzeniewierzyć mu mieli towary chińskie wartości około 1.500 koron. Aresztowani legitymowali się dokumentami, opiewającymi na nazwiska Schu-Nie-Lie i Liu-Kiu-King.

Zapiski policyjne. Do sklepu korzennego Kleina w Nowej Wsi włamali się wczorajszej nocy złodzieje i skradli towary, wartości około 500 koron. Przedwczorajszej nocy okradziono na Nowej Wsi sklep Horowitza. Policya wyśledziła sprawców tych kradzieży, 16-letniego Jana Jelonka, 16-letniego Stanisława Chropka i 18-letniego Kajetana Michniewskiego.

Wczoraj aresztowano 17-letniego Henryka Seweryna, zawodowego kieszonkowca, za kradzież rolnikowi Orażnemu z Raciborowic pugilaresu z pieniędzmi.

Wczoraj przytrzymano w Krakowie niejakiego Karola Pruskiego, pochodzącego z Warszawy, który ogromną rozrzutnością po krakowskich szynkach zwrócił na siebie uwagę; przesłuchany, nie umiał się wylegitymować.

Z kraju.

Zakopane, 17 kwietnia. (Koncert).

Dnia 9 b. m. odbył się koncert pani D. Kennedy i p. Ebella. Dochód z tego koncertu przeznaczył p. Trzciński na rzecz krakowskiej grupy Tow. „Pomoc Bratnia“ w Zakopanem, za co, jako też za stałą życzliwie okazywaną pomoc „Pomocy Bratniej“ składamy na tem miejscu serdeczne podziękowanie.

Wadowice, 15 kwietnia. (Z „Czytelni Polskiej“. — Wybór prezesa i wiceprezesa Rady powiatowej).

Dawno nie mieliśmy tak pięknego w całem słowa tego znaczeniu wieczoru, jakim było zebranie towarzyskie w dniu 10 b. m. w Czytelni z koncertem muzyki kameralnej. Złożyły się na to przedewszystkiem koncert, którym poszczycićby się mogło każde nietylko Towarzystwo, przeznaczone dla celów towarzysko-społecznych, ale mógł on być śmiało ozdobą jakiejś uroczystości czysto muzykalnej; — a potem do całości przybyła niewymuszona, ochocza zabawa taneczna. W koncercie przeważnie brali udział znani już dobrze u nas amatorzy tak serdecznie cenieni dla swych talentów, nadto wystąpiła p. Janina z Krywultów Borowcowa, uczennica Aleks. Bandrowskiego. Serdecznie dziękowano wszystkim bez wyjątku wykonawcom, a owacyjne oklaski zmuszały do ciągłych „bisów“ cały artystyczny zespół. W koncercie brali udział: profesor Kiliński (śpiew), p. Maksymowicz (skrzypce), p. Hauserowa (akompaniament). Sale Czytelni zapełnione były po brzegi, a ochocze tańce trwały do późna. Wydział Czytelni zachęcony powodzeniem pierwszego wieczoru, postanowił co czwartek urządzać zebrania towarzyskie muzykalno-wokalne, o godzinie 8 wieczór.

Wskutek choroby zrezygnował p. Marek Łuszczkiewicz z Frydrychowic z godności prezesa Rady powiatowej wadowickiej. W ubiegłą sobotę zebrała się Rada powiatowa i wybrała jednogłośnie prezesem hr. Stefana Bobrowskiego z Andrychowa (dotychczasowego wiceprezesa), a jego zastępcą p. Ludwika Chrząszcza z Graboszyc. Nowy prezes nie będzie stąpał po nieznanej sobie arenie. Trudził się on na niej lat wiele, zastępując wiernie byłego marszałka Łuszczkiewicza, który, będąc posłem do parlamentu w ubiegłej kadencyi, przebywał prawie stale w Wiedniu. Pozatem piastuje hr. Bobrowski godność prezesa Towarzystwa rolniczego okręgowego w Wadowicach, które należy do najstarszych w w Galicyi i owiane jest szczerze obywatelskim duchem.

Tarnopol, 17 kwietnia. (Muzeum podolskie). — Ubiegłej niedzieli odbyła się tu uroczystość otwarcia Muzeum podolskiego, które powstało z inicyatywy miejscowego Koła T. S. L. W uroczystości, prócz miejscowej inteligencyi i okolicznego mieszczaństwa, wziął także udział spory zastęp delegatów czytelń ludowych. Ze Lwowa przybył m. i. konserwator dr Czołowski. Stowarzyszenia społeczne, kulturalne i naukowe z całego kraju nadesłały życzenia, nadeszło także wiele serdecznych depesz z poza kordonu. Podczas uroczystości, zainaugurowanej przemową prezesa miejscowego Koła T. S. L. prof. Srokowskiego, który około założenia muzeum niepoślednie poniósł zasługi, przemawiali liczni mowcy. W przemowach podniesiono, że nowe muzeum, wzorowane na istniejących na zachodzie muzeach prowincyonalnych, jest wynikiem usiłowań społeczeństwa w kierunku ochrony zabytków przeszłości, że będzie ono stanowić doniosłą placówkę kulturalną, dzięki której liczne, w wielu wypadkach marniejące, zabytki naszej przeszłości na podolskiej ziemi, znajdą należytą opiekę i będą także chronione przed zabiegami obcych handlarzy, z powodu których giną one niepowrotnie dla nas, powiększając zbiory stołecznych miast zachodnich. Uroczystość zakończono zwiedzeniem zbiorów muzealnych.

Ze świata.

Renegat sprzedawczykiem. Pisma wileńskie donoszą: Filia tutejsza rosyjskiego banku włościańskiego, nabyła od Ignacego hr. Korwin-Milewskiego za 2,100.000 rubli dobra Berezyna, w powiecie oszmiańskim, obszaru 9600 dziesięcin, w tem 5600 dziesięcin lasu budulcowego. Dobra te mają być rozparcelowane w roku bieżącym.

Tak więc historyczna ta miejscowość, sprzedana przez osławionego hrabiego-renegata, przechodzi w ręce banku rządowego i będzie niewątpliwie rozparcelowana pomiędzy chłopów rosyjskich.

Wystawa czeskich malarzy w Hodoninie. Dnia 3 maja otwartą będzie w Hodoninie na Morawach wielka wystawa dzieł czeskich malarzy. Z wystawą odbędzie się równocześnie otwarcie domu dla malarzy. Na uroczystość powyższą zaproszono artystów-malarzy wszystkich słowiańskich narodów.

Zmarli:

Dr Jan Niemczyński, adwokat, asesor miasta, w 55 roku życia umarł nagle w Przemyślu.

Wojciech Szwed, poseł na Sejm, umarł w Żywcu. Zmarły był członkiem stronnictwa ludowego.

Dzisiejszy numer „Nowej Reformy“ zawiera 10 stronic. Na str. 5-tej zamieszczoną jest nowela Jarosława Vrchlickiego p. t. „Stara legenda“ w przekładzie M. Szukiewicza.

Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi.

Bochnia dn. 20 kwietnia. Prof. Jan Owiński: Stanisław Trembecki, życie i dzieła.

Mielec dn. 20 kwietnia. Prof. uniw. Jagiell. dr Tadeusz Grabowski: Początki krytyki literackiej w Polsce.

Z kalendarza. W sobotę 19 kwietnia: Tymona dyak. i Leona IX p.; w niedzielę 20 kwietnia: Antonina i Agn.; w poniedziałek 21 kwietnia: Anzelma i Anastaz.

Wschód słońca dnia 19 kwietnia o godzinie 4 minut 41; zachód o godzinie 6 min. 38; długość dnia godzin 13 m. 57.

Składki. Na pomnik Tadeusza Kościuszki złożono 71 K 67 hal., zebrane w Sokole w Tarnowie podczas wieczorku, urządzonego ku pamięci bitwy Racławickiej.

Na obiady dla biednych studentów złożyło grono profesorów akademii handlowej 30 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. dr Władysława Patkiewicza.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 18 kwietnia termometr doszedł od + 2·6 do + 11·5 Cels.; barometr podnosił się.

Dnia 19 kwietnia o godzinie 7 rano stan barometru 748·3 mm., termometru + 5·3 Cels.; — wiatr północno-północno-zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Ciepłota najwyższa — 2·3, najniższa — 4·7, Cels. — Ciśnienie powietrza 631·2. Kierunek wiatru zachodni.

Prognoza: pogoda zmienna, stan leżącego śniegu: topnienie, lekki i mokry.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W sobotę: „Tajemniczy Dżems“.

W niedzielę po poł.: „Taniec czynowników“; wieczór: „Tajemniczy Dżems“.

W poniedziałek: „Grube ryby“. — Klasyczne tańce. (Występ Jani Pol-Dolińskiej).

We wtorek: „Tajemniczy Dżems“.

Powszechne wykłady uniwersyteckie

w auli I szkoły realnej przy ulicy Studenckiej o godz. 6 wieczór. Wstęp 10 hal.

W poniedziałek 21 b. m. prof. dr Józef Flach: Od Przybyszewskiego do Żeromskiego (7 godzin).

Dział ekonomiczny.

*** Sprzedaż wód mineralnych w Argentynie.** Wedle zawiadomienia ministerstwa spraw zagranicznych, wody mineralne mogą być dopuszczone do wolnego obrotu w Argentynie pod tym warunkiem, że interesowani uzyskają pozwolenie na sprzedawanie takich wód. W tym celu należy wnieść do urzędu zdrowia prośbę w odpowiedniej formie, do której należy dołączyć analizy chemiczne, dokonane w kraju, pochodzenia wód mineralnych przez powagi fachowe, podpisy tych fachowców mają być legalizowane przez konsulaty argentyńskie i przez ministerstwo spraw zagranicznych Argentyny, nadto analizy muszą być uznane przez władze sanitarne kraju pochodzenia.

Bliższych informacyj w powyższej sprawie udziela Izba handlowa w Krakowie.

*** Wystawa hygieniczna w Lima (Peru).** — W czasie od 2 listopada do 31 grudnia 1913 r. odbędzie się w Lima (Peru) międzynarodowa wystawa hygieniczna. Strony interesowane mogą otrzymać bliższe informacye w Izbie handlowej w Krakowie.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności Kraków, 18 kwietnia.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77/80) od 21·— do 22·50; żyto krajowe (waga gatunkowa 71/74) od 18·50 do 19·50; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 16·50 do 18·20; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od 20·80 do 22·20; owies na paszę od —·— do —·—; proso od —·— do —·—; kukurudza od 18·40 do 21·90; tatarka od 17·— do 18·—; groch 24·50 do 35·—; fasola od 23·— do 50·—; soczewica od 44·— do 46·—; wyka od 20·— do 24·—; siano zwyczajne od 9·20 do 10·40; koniczyna pastewna od 12·— do 12·40; słoma od 4·80 do 5·60; rzepak zimowy —·— do —·—; kminek krajowy od 64·— do 70·—; kminek holenderski od 80·— 84·—; koniczyna nasienna czerwona od 160·— do 230·—; koniczyna nasienna biała od —0·— do —0·—; tymotka nasienna 44·— do 50·—; esparsetta 0—·— do 0—·—; ziemniaki od 7·— do 8·—; jaja za kopę 3·70 do 4·—; masło za 1 kilogram 3·20 do 3·50; ser za 1 kilogram 0·60 do 0·70; mleko zbierane za 1 litr —·10 do —·12; mleko niezbierane od 24·— do —·26.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Kronika lwowska.

Lwów, 19 kwietnia.

Do komisyi teatralnej we Lwowie Rada miasta wybrała onegdaj dziesiątym członkiem p. Battaglię, a w miejsce p. Bol. Lewickiego, który wyboru nie przyjął, r. Majerskiego.

Zbrodnia z miłości. Przed kilkunastu dniami w zagadkowy sposób usiłowało otruć się dwoje młodych ludzi, zajętych w drogueryi Ign. Weingertena przy ul. Żółkiewskiej we Lwowie. Obecnie policya zbadała, że ów młodzieniec nazywa się Jan Markowski, liczy lat 19 i chciał otruć 17-letnią Zofię W., w której się bardzo kochał i sobie też odebrać życie. Markowski był natarczywy i żądał wzajemności, przyczem straszył swoją ulubioną strzelaniem lub samobójstwem. Doszło do tego, że dziewczyna nie opuszczała mieszkania i zupełnie nie wychodziła na ulicę, bojąc się jakiejś katastrofy. Postępowanie to doprowadziło Markowskiego do rozpaczy i do zbrodniczego postanowienia. Sposobność miał do tego łatwą. Dziewczyna chorowała na żołądek i gotowała sobie senes, który zlewała do flaszki, a następnie w małych dawkach w ciągu dnia piła. Markowski od kilku dni ofiarował w tym kierunku swoje usługi, sam gotował senes i zlewał płyn do flaszki. Tak było i krytycznego dnia, z tą różnicą, że Markowski dodał do senesu jakiejś trucizny. Dziewczyna zauważyła, że Markowski był w dniu tym bardzo przygnębiony i zmieniony, nie spodziewała się jednak, że ukuł zamach na jej życie. Jak zwykle, nalała sobie płynu do szklanki i wypiła. W tej chwili uczynił to samo Markowski, poczem porwał flaszkę z trucizną, wybiegł z laboratoryum i po chwileczce powrócił już bez flaszki. Skutek trucizny był szybki, oboje stracili przytomność i runęli na podłogę. Szybka pomoc lekarska uratowała ich od śmierci. Markowski, który godził na życie ukochanej istoty, znajduje się w szpitalu, a po wyzdrowieniu odstawiony będzie do więzienia. P. Zofia W., dzięki temu, że wypiła mniejszą ilość trucizny, powraca już zupełnie do zdrowia.

Repertoar teatru lwowskiego.

W niedzielę po poł.: „Wilhelm Tell“; wieczorem: „Grigri“.

W poniedziałek: „Nora“.

We wtorek: „Łucya z Lammermooru“.

We środę: „In flagranti“.

Głosy prasy ruskiej.

Nie tyle enuncyacyą biskupów łacińskich czują się Ukraińcy zaskoczeni, ile niezwykłą istotnie rewelacyą posła Abrahamowicza na ostatniem posiedzeniu komisyi dla reformy wyborczej. Przewodniczący prawicy powiedział mianowicie, że celem polityki polskiej musi być — „asymilacya Rusinów“.

Już onegdaj „Diło“, odpowiadając na tę rewelacyę Abrahamowicza, która zresztą odnosić się może tylko do niego samego i jego najbliższych współwyznawców politycznych, wołało „do broni“. Wczoraj zaś wystąpiło z obszerniejszem umotywowaniem tego swojego stanowiska.

„Diło“ zaczyna od stwierdzenia, że wytworzona obecnie nowa sytuacya oznacza:

„Zwycięstwo ukrainożerczej myśli politycznej w polskim obozie nad myślą uregulowania stosunków między polskim a ukraińskim narodami, oznacza zwycięstwo dotychczasowego kursu politycznego polskiego w stosunku do narodu ruskiego, kursu, który przy wszystkich swoich wahaniach, spowodowanych częścią taktycznemi motywami, częścią zaś — i to głównie — tem, że Galicya jest krajem koronnym państwa austryackiego, był przedłużeniem asymilacyjnej polityki Rzeczypospolitej“.

Dla Rusinów jest wskutek tego ta nowa sytuacya powrotem do „starej sytuacyi“ z przed kompromisu, kiedy bowiem zbliżył się moment zrealizowania reformy wyborczej, a z nią odrobiny praw dla Rusinów, w większości polskiej wzięła górę nad myślą polityczną nieprzejednana nienawiść do Rusinów. W obliczu niebezpieczeństwa, że mogą utracić panowanie nad Rusinami, rusinożercy polscy przestali ważyć słowa, utracili spokój zwyczajny i „stali się szczerymi aż do cynizmu“.

„I przemówiła z nich niezwykłą siłą ta cała nienawiść do ukraińskiego narodu, ta nienawiść, jaka gromadzi się w sercu każdego ciemiężcy, kiedy uciemiężony podnosi głowę i wyzwala się z jarzma, ta nienawiść, która narosła wiekami, z pokolenia w pokolenie z mlekiem matki wysysana, wdechiwana co dzień i co godziny z atmosfery, w której każde dziecię ciemiężców ziemi ruskiej wyrasta od urodzenia aż do grobu, nienawiść, że ten, kogo uważa się za swego niewolnika, gotów stać się swobodnym i równym, nienawiść, że wyrywa się z rąk panowanie, że potrzeba będzie ograniczyć się na własne siły, że nie można będzie odżywiać swojej potęgi i swojej siły, swojej wygody cudzymi sokami, cudzemi siłami“.

I wypełzła ta nienawiść z najciemniejszych kryjówek duszy polskiego zdobywcy, a przejawiając się coraz głośniej i coraz jaśniej w hasłach agitacyjnych, w dyskusyi prasowej, w enuncyacyach biskupich, wylała się wreszcie przez brzeg i w gmachu sejmowym z ust tego, kto miał współdziałać przy tworzeniu nowego życia dla obu narodów, wybuchła jednem strasznem słowem: asymilacya.“

Stwierdziwszy, że dążeniem Rusinów jest przedewszystkiem takie przebudowanie ustroju prawno-publicznego Galicyi, „aby naród ruski o sprawach swoich decydował sam, a w sprawach kraju wspólnie z narodem polskim, aby stał się samodzielnym gospodarzem swego narodowego życia i współ-gospodarzem kraju“ i podniósłszy, że Rusini, godząc się na kompromis, dali dowód dostateczny, iż „każdej chwili gotowi są przystąpić do uregulowania swoich stosunków z narodem polskim“, oświadcza „Diło“, że „z tymi, którzy narodowi ruskiemu rzucają w twarz hasło asymilacyi, zgody być nie może.“

„Jeżeli polscy zdobywcy odmawiają Rusinom prawa do współgospodarstwa w kraju w pozytywnych objawach jego życia, to Rusini muszą pokazać im negatywnie, że oni jednak są współgospodarzami kraju, że wbrew ich woli krajem rządzić nie można“.

„Jedno z dwojga: albo w obozie polskim górę weźmie myśl, która była podstawą kompromisu, albo całe prawno-publiczne życie kraju jako jednostki autonomicznej musi być zdezorganizowane, wstrzymane i zrujnowane, dopóki na ruinach polskiego absolutyzmu, którym jest obecna autonomia kraju, nie zakwitnie nowe życie autonomii, równej dla obu narodów“.

Klerykalno-konserwatywny „Rusłan“ omawiając enuncyacyę biskupów dowodzi, że biskupi zsolidaryzowali się ze skrajnemi żywiołami reakcyjnymi wszechpolsko-podolskimi i wykazuje, że biskupi popełniają niekonsekwencyę zasadniczą twierdząc, iż projektowana reforma przyczyni się do zradykalizowania kraju, bo przecież jasnem jest, że właśnie udaremnienie tej reformy spowoduje zradykalizowanie kraju. Wreszcie wskazuje na to „Rusłan“, że biskupi polscy upatrują w reformie niebezpieczeństwo dla religii i etyki, czego bynajmniej nie widzą biskupi ruscy, którzy przecie także są katolikami i wiedzą, co religii i etyce może zaszkodzić.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **M. Skrzetuski: „Otchłań“.** Dramat w 3 aktach. Warszawa-Kraków. Gebethner i S-ka. 1913.

Pisanie dramatów bez żadnych do tego uprawnień, szerzyć się poczyna obecnie wśród młodszej generacyi, jak choroba nagminna. Każdy mniej więcej wykształcony lub kształcący się młody człowiek uważa za swój święty obowiązek pomiędzy 21 a 25 rokiem życia popełnić przynajmniej jeden „dramat“; czuje tego wewnętrzny nakaz, przechodzi to tak niezawodnie, jak niemowlę ząbkowanie. U niektórych choroba, we wskazanym wieku objawiona, nie ustępuje i później, przechodzi w stan chroniczny, i taki nałogowo do przedwczesnej starości (naturalnie!) popełnia dramaty, sobie na wątpliwą pociechę, bliźnim na utrapienie. Znam takich...

Czy p. M. Skrzetuski przechodzi pierwsze stadyum, czy popadł już w stan chroniczny — nie przesądzamy; w każdym razie jego „Otchłań“ niczem nie ujawnia, że autor jej posiada jakiekolwiek dane do pisania dramatów. Postacie jego sztuki uciekły wprost z dramatów Przybyszewskiego; niestety, wraz z duchowym ojcem opuściło je życie i zdolność wyrażania swych uczuć zarówno czynami, jak mową. Pozostały im tylko znamiona formalne, n. p. imiona — bohaterka Hanka, lub nadużywanie przez bohatera Ernesta tak znanego quasi-dyabelskiego che-che... W rzeczywistości są to raczej bezceremonialnie wypożyczone z rekwizytorni teatru Przybyszewskiego manekiny. Jak manekiny też zachowują się w sztuce: gadają „straszne“, w gruncie puste słowa, poza tem niczem nie ujawniają ani swych charakterów, ani motywów tych czynów, które im autor popełniać każe. We wszystkiem musimy autorowi wierzyć na „słowo“, bardzo zresztą niewybredne.

Oto próbka:

Czarne domino.

Chcę — słyszysz, piękny mężczyzno — chcę napoić duszę otchłanią, która, jak sieć pajęcza, oplotła tę salę i wiedzie ją w zawrotny stan.

Nieznajomy.

Intrygujesz mnie bardzo. Musisz być nadzwyczaj intelligentną, jak również w pełni kobietą (sic).

Czarne domino.

Nie o to chodzi. Jesteś piękny, zarazem dojrzały mężczyzna...

Rzecz się tu dzieje w „Café de Paris“. Czytelnik mógłby wnosić, że ową zagadkową „otchłanią“ jest szał zmysłowy, wir żądzy względnie zepsucia moralnego i t. p. Lecz oto w akcie trzecim dowiadujemy się, że „otchłanią“ są nurty Wisły, które głucho szumią pod samemi oknami bohatera. Jest ich właściwie dwóch. Jeden wspomniany już demoniczno-alkoholiczny Ernest z che-che, oświadczający także: „Och, psiakrew, jak ja szalenie lubię otchłań!“... i drugi Wiesław rzeźbiarz. Ten ma w sztuce bardzo wiele do czynienia. Najpierw uwiódł i porzucił Adelę, i dla tego, tak (!) wyrzeźbił grupę p. t. „Wyzwolenie“. Potem Adela porodziła dziecię i utopiła je w Wiśle, a Wiesław odtrącił narzucającą mu się Hankę, która również utopiła dziecko, uwiedziona przez Ernesta, a teraz należy sobie do demimonde'u. Potem Adela sama, obłąkana, skoczyła do Wisły, a Wiesław rozbił swoją rzeźbę... Hanka ostatecznie się puściła, błogosławiona na to przez Ernesta; ten zaś systematycznie się rozpija, popełniając powoli moralne i fizyczne samobójstwo. Słowem — stek okropności.

Ale uspokójmy się. Te wszystkie okropności to widma wyobraźni, które się nawet autorowi plastycznie nie ukazały, a cóż dopiero publiczności. Widać tylko, że autor okropnie chciałby, gdyby mógł, pisać jak Przybyszewski, robić na scenie nastrój kosmicznie-seksualny, zbrodniczo-grobowy, katastrofalno-przeczuciowy. Ale same dobre chęci nie wystarczają.

Nie wartoby o tym „dramacie“ tyle mówić, gdyby nie był tak typowym okazem grafomanii dramatycznej. Jako taki jest objawem literacko-społecznym i dlatego zasługuje na ustalenie swego charakteru i cech. *st. m.*

— **„Museion“**, wychodzący w Krakowie, w zeszycie za kwiecień przynosi: „Refleksy Rzymu w poezyi polskiej“ przez dra Tadeusza Sinkę. Z poezyj: „Elegia, Preludyum, Evoe“ przez Edwarda Leszczyńskiego. „Rozkwit kultury francuskiej w Polsce“ przez K. M. Morawskiego. Arystofanesa „Ptaki“ (epizod III) w przekładzie Józefa Jedlicza W rubrykach stałych aktualna kronika, w dziale recenzyj ocena książki A. Wyleżyńskiej. „Ryszard Berwiński“ przez dra E. Woronieckiego. Ocena powieści Daniłowskiego „Marya Magdalena“ i Zapolskiej „Kobieta bez skazy“ przez A. Grzymałę-Siedleckiego. W dziale „Z literatur obcych“ artykuł J. L. Egiji „O poezyi ludowej w Hiszpanii“.

— **Rosyanie o Wyspiańskim.** Z powodu przedstawień polskiej trupy teatralnej z Wilna, „Russkaja Mołwa“ zamieściła felieton, poświęcony Wyspiańskiemu, pełen zachwytów dla twórczości poety.

— **Nowe książki.**

Jan Lorentowicz: „Młoda Polska“. III. Kazimierz Tetmajer. Jan Lemański. Adolf Nowaczyński. Warszawa. Nakład i druk Tow. akc. S. Orgelbranda Synów.

Adam hr. Sierakowski: „Listy z podróży“. I. Podróż do ziemi Świętej“. II. Włochy. Warszawa („Biblioteka dzieł wyborowych“) 2 t.

Anna Wyczółkowska: „Dualizm organiczny albo mowa i myśli“. Cz. I. Kraków, 1913. G. Gebethner i Ska.

Dr Wiktor Hahn: „Rok 1863 w dramacie polskim“. Lwów. Nakładem Tow. im. Piotra Skargi.

E. Lemiesz: „Przydrożne kwiaty“. Zbiorek poezyj. Kraków, 1912. Gebethner i Ska.

Lakryma: „Na grani szczęścia“. Warszawa. Gebethner i Wolff.

K. A. Kortum: „Jobsiada“. Epos komiczne. Przekład Maryi Konopnickiej. Warszawa. Sumptem Gebethnera i Wolffa.

Aleksander Pomper: „Złe czy dobre serce“. Poezye prozą i wierszem. Kraków, 1913. Gebethner i Ska.

Julian Ochorowicz: „Zjawiska medyumiczne“. Część I, II i III. Warszawa. 3 t. (Biblioteka dzieł wyborowych“).

Aleksander Dumas: „Wilczyce“. Powieść z wojen wandejskich. Tomów 3. Warszawa-Kraków. Nakład Gebethnera i Wolffa. (Dodatek bezpł. do „Tygodnika illustrowanego“).

Stan zdrowia papieża.

(Telegram „N. Reformy“ z d. 19 kwietnia).

Rzym. Dzisiejszy biuletyn o stanie zdrowia papieża opiewa: Papież przepędził noc spokojnie, temperatura nad ranem wynosiła 36·6, kaszel i plwociny mniejsze, stan sił lepszy. Podp. Marchiafava, Amici.

Narady Stronnictwa Demokracyi Polskiej.

(Telefonem).

Lwów. Zwołane wczoraj przez Stronnictwo Demokracyi Polskiej zgromadzenie, przemieniło się w poważną manifestacyę obywatelstwa stolicy za reformą wyborczą do Sejmu. W przepełnionej sali Ligi Pomocy Przemysłowej zebrali się przedstawiciele różnych organizacyj społecznych i szereg osobistości, odgrywających wybitną rolę w naszem mieście. Zgromadzeniu przewodniczył prezes stronnictwa dr Fahl, który zagajając zgromadzenie napiętnował w ostrych słowach sposób i środki, jakiemi opozycya zwalczała reformę. Wprawdzie obecny projekt reformy wyborczej, nad którym komisya obradowała, nie jest ideałem reformy, do której Polska Demokracya zdąża, ale stanowi przecież znaczny krok do demokratyzacyi Sejmu.

Następnie pos. Battaglia w przeszło godzinnem przemówieniu, przerywanem często oklaskami, zbił punkt za punktem wszystkie argumenty, któremi wrogowie reformy starają się zdezoryentować opinię publiczną, bądź uniemożliwić wszelką reformę, bądź z partyjnych powodów kosztem uprawnień ludowych wywierają zemstę osobistą na przeciwnikach politycznych.

Dr Dwernicki poświęcił swoje przemówienie omówieniu, czy zarzuty opozycyi przeciw projektowi reformy, stawiane są rzeczywiście z punktu widzenia interesów narodowych, czy też nie są tylko przykrywką dla sabotowania interesów stanowych. Mowca zajmował się obszernie artykułami „Gazety Narodowej" i „Słowa Polskiego", oraz broszurą dr Strońskiego, która, zdaniem mowcy, zawiera „wszystkich uczuć podolskich sumę i endeckich wrażeń kwiat".

Dalej omawiał dr D. dalsze zarzuty opozycyi i wykazał beztreściwość i bezpodstawność alarmów wszechpolskich i centrowych.

Poseł Rutowski w znakomitem, pod względem formy i treści, przemówieniu wykazał całą perfidyę stronnictw, które w imię zwalczania reformy, w imię zniweczenia tych ustępstw dla szerokich warstw ludności zgrupowały się do walki przeciw większości. Dalej omawiał mówca stanowisko biskupów, określił znaczenie wiary katolickiej dla naszego narodu, wspomniał o działalności arcybiskupa Bilczewskiego, co kroczy śladami wielkiego Strepy, ale żalił się, że biskupi bez wysłuchania argumentów stanęli na stanowisku negatywnem. Mowca daje wyraz obawie, że to stanowisko naszych arcypasterzy gotowe rozpalić radykalizm mas, a więc skutki wręcz przeciwne zamierzonemu, gotowe spotęgować poczucie krzywdy, które w masach nurtuje i wtrącić kraj w odmęt walk bratobójczych. — W końcu apelował mowca do zebranych, aby w imię dobra ojczyzny stanęli do walki o nowy Sejm, w tem przeświadczeniu, że słuszna sprawa musi zwyciężyć.

Następnie zabrał głos rektor politechniki Hauswald w imieniu tych wirylistów, którzy w Sejmie reprezentują naukę i wiedzę, a którzy oświadczają się za projektem reformy wyborczej. Hauswald oświadczył się za sprawiedliwością wobec Rusinów.

Przemówienie Hauswalda wywarło bardzo silne wrażenie swoją śmiałością i stanowczością poglądów. Hauswald wykazał w końcu wady projektu reformy pod względem społecznym i wyraził nadzieję, że przyszły projekt będzie bardziej postępowy.

W końcu na wniosek dr. Dwernickiego zgromadzeni uchwalili przez aklamacyę następującą rezolucyę: Zgromadzenie Towarzystwa Demokratycznego wyraża jednomyślnie opinię, że udaremnienie projektu reformy wyborczej do Sejmu galicyjskiego spowoduje dla narodu polskiego dotkliwą szkodę narodową. Zebranie wzywa swoich członków, aby mimo trudności wytrwali w staraniach o doprowadzenie do skutku projektu ordynacyi wyborczej. W wypadku rozwiązania Sejmu należy wytężyć wszystkie siły dla wyboru posłów patryotycznych, rdzennie demokratycznych, celem zdobycia w przyszłym Sejmie reformy, zabezpieczającej najszerszym warstwom równe prawo wyborcze.

Sprawa reformy wyborczej.

(Telefonem).

Wiedeń. Dziś rannym pociągiem przybyli do Wiednia minister Długosz, prezes dr Leo, posłowie German, Jaworski, Kozłowski, K. Lewicki i Trylowski. Poseł K. Lewicki już o godz. 9 rano zjawił się u prezydenta ministrów Stuergkha, poczem przyszedł do parlamentu i oświadczył, że poinformował prezydenta ministrów, iż Rusini obstają przy zawartym kompromisie, od którego nie odstąpią i nie dopuszczą do załatwienia planu finansowego w Radzie państwa. K. Lewicki udaje się dziś wieczorem z powrotem do Lwowa, gdzie jutro odbędzie się posiedzenie Rady ruskiej.

Przed południem odwiedził prezydenta ministrów dr Leo, który obszernie informował go o naradach we Lwowie. Następnie zebrali się wszyscy przywódcy polscy na konferencyę.

Dalsze rokowania?

Wiedeń. Jak słychać, w polskich kołach poselskich uważają ustąpienie namiestnika Bobrzyńskiego za nieuniknione. Prezydent ministrów wprawdzie będzie się starać jeszcze o podjęcie nowych rokowań, a to tem bardziej, że jak się zdaje, wśród Podolaków panuje wielka konsternacya. Widzą oni bowiem, że znaleźli się w bardzo kłopotliwej sytuacyi i że na nich spada odpowiedzialność za zawikłania, jakie powstaną obecnie w parlamencie i kraju. Szukają jakiejś drogi wyjścia, być więc może, że uda się doprowadzić do jakiegoś kompromisu. W tym celu zbiera się dziś u prezydenta ministrów konferencya, w której weźmie udział namiestnik Bobrzyński, ministrowie polscy, dr. Leo. Wieczorem zaś odbędzie się narada przy udziale namiestnika Bobrzyńskiego, ministrów polskich, dr. Lea i przywódców polskich. Narada ta odbędzie się u ministra Zaleskiego. Jeżeli jak w kołach większości przypuszczają, nie uda się doprowadzić do kompromisu, rozwiązanie Sejmu galicyjskiego jest nieuniknione. Ostatnim aktem urzędowym namiestnika Bobrzyńskiego będzie zamknięcie Sejmu, rozwiązanie zaś Sejmu przeprowadzi już nowy namiestnik, dr Bobrzyński zaś ponownie wróci do pracy parlamentarnej.

Wiedeń. Jak donoszą z kół parlamentarnych, hr. Stuergkh uda się dzisiaj na posłuchanie do cesarza, aby mu zdać sprawę o stanie akcyi w sprawie reformy wyborczej.

Rokowania w Wiedniu mają trwać do środy. We czwartek zbierze się we Lwowie Koło polskie sejmowe dla wyboru Rady nardowej.

W obozie ludowców.

Wiedeń. Poseł Stapiński oświadczył dzisiaj, że ludowcy są już gotowi do walki wyborczej. Załatwienie planu finansowego w parlamencie jest niemożliwe. Rozwiązanie Sejmu musi nastąpić. Wybory do Sejmu mogłyby się odbyć w dniach między 10 a 15 czerwca, w lipcu zaś mógłby się zebrać parlament dla uchwalenia planu finansowego. — Ludowcy czują się z powodu rozbicia kompromisu przez centrum i episkopat zwolnieni ze wszystkich przyznanych koncesyj i dlatego wystąpią z nowemi żądaniami, a mianowicie: Zaprowadzenie okręgów jednomandatowych w całej Galicyi, usunięcie kuryi średniej własności i postanowień o petryfikacyi wyborów do Rad powiatowych. Wybory do Sejmu — oświadczył dalej Stapiński — odbędą się pod hasłem reformy wyborczej, przyłączenia obszarów dworskich do gmin i zniesienia Rad powiatowych. Namiestnik Bobrzyński — oświadczył w końcu Stapiński — ustąpi, a nowy namiestnik przeprowadzi nowe wybory.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 19. kwietnia.

Z giełdy.

Wiedeń. Na giełdzie panuje usposobienie silne.

Rewelacye Liebknechta.

Berlin, Wielką sensacyę wywołują tu rewelacye posła Liebknechta, wygłoszone na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego, w sprawie niesłychanych nadużyć różnych fabryk broni i amunicyi w Niemczech. Liebknecht przedstawił dowody, że niektóre fabryki ogłaszają w zagranicznych dziennikach artykuły, skierowane przeciw Niemcom, aby w ten sposób skłonić rząd do czynienia zamówień na broń. Ponadto przedstawił szereg wypadków korupcyi urzędników z ministerstwa wojny przez fabrykę Kruppa. Sądzą, że minister wojny będzie musiał podać się do dymisyi.

Zajście w Nancy.

Paryż. Sprawozdanie radcy stanu Augier'a o zajściach w Nancy stwierdza, że kilku Francuzów, którzy napastowali Niemców, było podchmielonych. W demonstracyach nie brał udziału żaden wojskowy. Personal kolejowy uczynił wszystko, co było w jego mocy, aby ochronić Niemców. Natomiast interwencya policyi nie była dostateczną.

Z powodu tego sprawozdania minister spraw wewnętrznych nałożył już ogłoszone wczoraj kary.

Strzał w parlamencie rumuńskim.

Bukareszt. Strzał, który padł wczoraj w czasie posiedzenia w Izbie deputowanych, zwrócił ogólną uwagę na zajścia w Macedonii, co, jak się zdaje, było głównym zamiarem strzelającego. Otrzymał on właśnie wczoraj od swoich rodziców w Gruszewie w Macedonii list z opisem prześladowań, jakie znoszą Rumuni w Macedonii pod panowaniem Serbów i Bułgarów. Przy czytaniu tego listu Nastazy, tak się nazywa sprawca zajścia, rozpłakał się, jak opowiada, i postanowił strzelić w Izbie, aby w ten sposób zwrócić uwagę na stosunki w Macedonii.

Nastazego po strzale aresztowano. Ukończył on uniwersytet tutejszy, dawniej był w Konstantynopolu. Obecnie zajmuje się publicystyką, głównie zaś pisze o położeniu Rumunów w Macedonii. Po strzale rzucił Nastazy na salę różne swoje wiersze, opisujące położenie Rumunów w Macedonii.

Strajk w Belgii.

Bruksela. Na wtorek zapowiedziane są oświadczenia rządu, który zgodził się na wybór komisyi dla rozwiązania sprawy reformy wyborczej. Możliwem jest wobec tego bliskie zakończenie strajku.

Cook.

Frankfurt. „Frankf. Ztg." donosi, że znany i osławiony „odkrywca" bieguna północnego Cook zwaryował i został internowany w zakładzie dla obłąkanych.

Proklamacya króla Mikołaja.

Wiedeń. Oczekują, że jeszcze w dniu dzisiejszym pojawi się proklamacya króla Mikołaja do narodu, donosząca o zaniechaniu oblężenia Skutari. Król Mikołaj powoła się w swojej proklamacyi na jednomyślną wolę Europy, sprzeciwiającej się wcieleniu Skutari do Czarnogóry i wskaże na wycofanie wojsk serbskich z pod Skutari, co uniemożliwia dalsze oblężenie.

Wobec tego zamiar wysadzenia wojsk międzynarodowych w Antivari stał się bezprzedmiotowy.

Wiedeń. „Südslav. Corresp" donosi z Cetynii: Bułgarya wezwała oficyalnie Czarnogórę, aby przyjęła pośrednictwo mocarstw i udzieliła jej rady w kierunku zastanowienia operacyj pod Skutari. To samo uczyniła Serbia.

Dziś ma się odbyć pod przewodnictwem króla Mikołaja posiedzenie Rady wojennej, na którem prawdopodobnie uchwalone będzie wstrzymanie operacyj wojennych pod Skutari.

Między Serbią a Bułgaryą.

Belgrad. „Wiecz. Novosti" domagają się utworzenia nowego gabinetu pod przewodnictwem szefa sztabu generalnego Putnika, aby Bułgarya nie mogła więcej obrabowywać i oszukiwać Serbii. „Mały Żurnal" radzi wystosować do Bułgaryi ultimatum i oświadcza, że w Serbii nie będzie spokoju, dopóki Bułgarya nie będzie podzielona między państwa bałkańskie.

O granice Albanii.

Belgrad. Zastępcy mocarstw zawiadomili wczoraj ministerstwo zagr. o uchwałach w sprawie północnej i północno-wschodniej granicy Albanii.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 19 kwietnia.

Tragiczna omyłka sądowa. Z Odesy donoszą: Dwa lata temu na tutejszej komorze celnej zginęły z kasy 20.000 rubli. Oskarżono o tę kradzież pomocnika kasyera p. H. Na śledztwie H. nie przyznał się do winy, później jednak złożył oskarżające siebie zeznanie, twierdząc podczas sprawy w sądzie, że zrobił to w tym celu, ażeby dostać się do więzienia, ponieważ rygor cyrkułu był dla niego nie do zniesienia. Sąd skazał H. na 3 lata rot aresztanckich z pozbawieniem wszystkich praw stanu.

Obecnie sprawa ta wyświetliła się w następujący sposób. Okazało się, że żołnierz straży pogranicznej, stojący na warcie przy kasie zauważył, że kasyerowi, kiedy przenosił asygnat w paczkach do kasy, jedna z nich, zawierająca 20 tysięcy rubli w banknotach 500-rublowych, wypadła z rąk na podłogę, czego ten nie spostrzegł. Żołnierz, nie namyślając się długo, paczkę banknotów usunął obcasem pod szafę, a kiedy urzędnicy rozeszli się, ukończywszy pracę, żołnierz pieniądze przywłaszczył sobie. Powróciwszy z warty do koszar, zostawił sobie połowę, a drugą podzielił między dwoma swoimi kamratami z warunkiem, ażeby ściśle zachowali tajemnicę.

Ukończywszy termin służbowy złodziej, powrócił do rodzinnej wioski, gdzie nabył na własność nieduży folwarczek, czem wzbudził podejrzenie ziomków, którzy nie dowierzali, żeby mógł tak dużą sumę zdobyć w wojsku. O swoich podejrzeniach zawiadomili policyę odeską, a ta nie omieszkała wysłać swojego agenta, któremu żołnierz przyznał się do kradzieży. Sprawa będzie ponownie rozpatrywana w sądzie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 19 kwietnia. (Giełda południowa).
Marki 117·66. Renta majowa 84·75. Renta koronowa węgierska 82·95. Akcye austr. zakł. kred. 631·50. Akcye węg. zakł. kred. 825·—. Akcye Anglobanku 340·—. Akcye Unionbanku 597·50. Akcye Bankvereinu 519·—. Akcye Landerbanku 520·50. Akcye kolei państwowych 7 2·—. Lombardy 130·25. Akcye fabryki broni 980·—. Akcye tytoniowe 341·—. Alpiny 1030·—. Rima-Muranyi 718·25. Akcye praskiego Tow. żelaznego 34 79. Losy tureckie 244·50. Ruble 254·—. Skoda 655·50. 4¹/₂ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—
Usposobienie: silne.

Berlin, 19 kwietnia. (Giełda poranna).
Akcye kredytowe 198·75. Tow. dyskontowe 184·75.
Usposobienie: silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 19 kwietnia.
4-procentowa renta rosyjska 93·40 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku 31.—; 4¹/₂-proc. obligacye m. Warszawy 83·—; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka III emisyi 370·50; szlacheckie 311·—; 4¹/₂-proc. listy ziemskie 88·05 rb; 4-proc. listy ziemskie 82·95 rb.; 4¹/₂-proc. listy zast. Tow. Kred. Polskiego 87·95 rb.; 5-procent. listy miasta Warszawy 91·— rb.; 4¹/₂-procentowe listy miasta Warszawy 86·— rb.; 5-procentowe listy łódzkie 86·45 rub.; 4¹/₂-pro. listy łódzkie 86·30 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 429·50 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 480·— rb.; akcye warszawskiego Banku handlowego VII emisyi 436·50 rb.; Bank dyskontowy warszawski 461·— rubli; Cukrownie 297·50 rubli; Starachowice 258·— rb.; Lilpop 129·50 rub; Rudzki 175·25. Rudzki nowe 127·— rb.; Zawiercie 275·— rb.; Żyrardów 275·— rb.; Putiłów 157·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 85·85 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 495·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Borkowski 390 rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·36; Londyn 95·20; Paryż 37·70; Wiedeń 39.54; Łyżkowice 315·—.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 19 kwietnia. Targ zbożowy.
Pszenica na kwiecień —·— do —·—; pszenica na maj 10·92 do 10·93; pszenica na październik 11·63 do 11·64; żyto na kwiecień 0·— do 0·—; żyto na maj 0·— do 0·—; żyto na październik 9·54 do 9·55; owies na kwiecień 9·85 do 9·86; owies na maj 9·66 do 9·67; owies na październik 8·50 do 8·51; kukurudza na maj 7·85 do 7·86; kukurudza na lipiec 8·06 do 8·07; kukurudza na sierpień 8·17 do 8·18; rzepak na sierpień 17·20 do 17·30.

Magazyn Nowości dla Pań

Breit & Nowomiast

w Krakowie - - - Stradom 23 — Telefon 2222

poleca: **Żaboty, rękawiczki glace J. E. Zachariasza** z Wiednia, **niciane i fil de cosse, pończochy damskie i dziecięce w modnych** kolorach. — **Szale Lyońskie i jedwabne,** oraz **wielki wybór parasoli i parasolek czarnych i kolorowych. — Wielki wybór przyborów do krawieczyzny.** 3448 1 4

Poleca się jako markę renomowaną. Do nabycia w pierwszorzędnych **handlach, restauracyach i kawiarniach.**



Zastępca na Kraków i okolicę: **Zygmunt Machauf,** Dom agencyjno-komisowy, Kraków, ul. Lubomirskich 25. 2з8 17 20

Od 1 maja do wynajęcia

3 frontowe, obszerne pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarka, oświetlenie elektryczne. Ul. Kurniki 3 (róg ul. Zacisze). 3340 3 3

Adjunkta gospodarczego

z praktyką, poszukuje Zarząd dóbr Czudec, p. loco. Zgłoszenia przysyłać tylko pisemne z odpisami świadectw. 3250 6 6

Urzędnik biurowy

26 lat, kilkuletnia praktyka w pierwszorzędnych instytucyach przemysłowych, zdolna w każdym kierunku siła, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Labor Kerob" poste rest. Kraków. 3273 3 3

Droguerya

świetnie prosperująca i rentująca się (wschodnia Galicya), przyjmie spólnika, Polaka zaraz z gotówką najmniej 6—10 tysięcy koron. Tylko poważne zgłoszenia pod **„Uczciwy spólnik"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 3334 4 5

Obrazy malarzy polskich

do nabycia. — Wiadomość: „Zorza", ulica św. Krzyża 7. 3331 3 3

Biuro ogłoszeń Feliksa Staffera

przeniesione zostało do domu przy placu

WW. Świętych 11, I p.

3013 5 6

Nowo wybudowany

z wszelkim komfortem urządzony **Hotel w Krakowie, do wydzierżawienia.** Zgłoszenia przyjmuje pod **A. U.** J. Hopcas A. Salomonowa, Kraków, Szczepańska 9. 3365 3 10

Nowo urządzona

RESTAURACYA i KAWIARNIA

w Galicyi, na pograniczu pruskiem, w rozwijającym się mieście powiatowem jest pod korzystnemi warunkami

do wydzierżawienia

lub do oddania na rachunek.

Reflektanci, którzy prowadzili już podobne większe przedsiębiorstwa i władają językiem polskim i niemieckim, zechcą przesłać zgłoszenia list. do 25 kwietnia pod: **„Monopol 3247"** do Adm. „N. Reformy". 3247 2 3

Röslera woda do zębów.

Prawnie chroniona.

Najlepszy środek, aby zęby utrzymać w stanie zdrowym i czysto białym, usuwa ciałka gnilne, zapobiega przeto **próchnieniu zębów, bólowi** i nieprzyjemnej woni ust. 3419 1 52

Prawdziwa tylko z tym znakiem ochronnym z trzema czerwonemi krzyżami.

Cena flaszki 72 hal.

Dostać można w każdej aptece, drogueryi i perfumeryi. Skład główny w Krakowie: Handel materyałów **Reima i S-ki,** Rynek, A B. 37

Lokalu na interes

poszukuje wiedeński dom fabryczny w najlepszem pod każdym względem położeniu w Krakowie. Listowne zgłoszenia z rysunkiem i podaniem ceny pod **„Spezialist 500 W. Z. 8695"** przyjmuje **Rudolf Mosse, Wiedeń, I.,** Seilerstätte 2. 3353 3 3

RESTAURACYA KASYNA WOJSKOWEGO w Jarosławiu

do odstąpienia **od 1 czerwca b. r.**

Zgłoszenia z wadyum 200 K należy przesyłać **do 15 maja b. r.** do zarządu kasyna wojskowego w Jarosławiu.

Bliższe szczegóły podaje 3347 2 3

Zarząd kasyna.

Nauczyciela

ukwalifikowanego do dwóch chłopców (7 i 8 lat), poszukuję na wieś od 15 maja. Zgłoszenia pod **„Nauczyciel"** z dokładnem podaniem wieku i kwalifikacyi przyjmuje Gł. Agencya J. Hopcasa i A. Salomonej, Kraków, Szczepańska 9. 3367 3 5

100 koron

zapłacę za wyrobienie mi posady leśniczego. Świadectwa bardzo dobre. Zgłoszenia **W. B.,** Schwersenz, Warschauerstr. 7 (W. Ks. Poznańskie. 3370 2 2

Zamek myśliwski

w Styryi, elegancko urządzony, wodociąg, światło elektryczne, 10 pokoi, łazienka i t. d., **wielki** ogród, 600 morgów dzierżawionych na polowanie, pierwszorzędna, gruba zwierzyna, **do sprzedania** za przystępną cenę. Wiadomość: Antoni Schneider, Hinterbrühl pod Wiedniem. 3325 4 5

Zaraz

do wynajęcia przy ulicy Szewskiej 15 **sklep frontowy** z wystawą, z 2-ma ubikacyami, z elektryką. Wiadomość u B. Anisa, Szewska 25. 3317 2 2

Kaiser-Borax

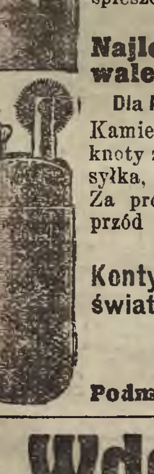
jest **prawdziwy tylko** w pudełkach czerwonych jak cynober z postacią klęczącej kobiety. Jest chemicznie czysty, osobliwie biały i delikatny, miękczy wodę i z powodu swych antyseptycznych własności nadaje się szczególnie do toalety, opatrywania ran, czyszczenia ust i zębów; jest przeto **wielostronnym, niezbędnym środkiem domowym.**

Naśladownictw, które nie posiadają tych własności i wodę mącą, nie przyjmować, ponieważ zawierają tanie domieszki (ałun, sodę) i mają na sobie po części mylne wskazówki. 3274 1 20

Dostać można wszędzie! Nigdy luźno!

Fabr.: Gottlieb Voith, Wiedeń, III/1.

Przeszło o 300%



podrożenia oznacza podatek 2 K od każdej zapalniczki, którego przyspieszone zaprowadzenie zamierzono. 3216 1 0

Najlepsza najnowsza kawalerska zapalniczka.

Dla kupców 45 K za 100 sztuk.

Kamienie zapasowe po 5 halerzy, knoty zapasowe po 2 halerze. Wysyłka, jak zwykle, za zaliczką. Za próbki prosimy przesłać naprzód wraz z portem markami listowemi.

Kontynentalne Towarzystwo światła żarowo-gazowego „Meteor"

T. z o. p.

Podmokłe n. Ł. (Bodenbach a. E.)

Wdowiec

lat 47, inteligentny, posiadający majątek i stanowisko w mieście prowincyonalnem, poszukuje żony, starszej panny lub wdowy, inteligentnej, dobrej, sympatycznej, z odpowiednim posagiem, który sobie zabezpieczy. Zgłoszenia pod **„Feliks"** poste restante **Jasło.** 3428 1 2

Niezal. chrześc. sierota

wysoka, smukła, blondynka, mająca 100.000, radaby wyjść zaraz za mąż. Wiadomość otrzyma każdy konkurent, jeśli nie zachodzi przeszkoda do zaw. mał. „Fides", Berlin 18. 2841 6 10

W celach matrymonialnych

pragnie poznać wyższy urzędnik z rocznemi dochodami od 5—6 tysięcy koron, lat 33, blondyn, pannę lub bezdzietną wdowę, brunetkę, w wieku od 25 do 30 lat, przystojną, trochę artystkę i posiadającą wyższą inteligencyę. — Zgłoszenia odważnych kobiet z dołączoną fotografią i podaniem nazwiska odbierać będę do 30 kwietnia b. r. pod adresem **„Zbigniew 333"** poste restante **Kraków,** gł. poczta. Dyskrecya zapewniona słowem honoru. 3415 1 2

Wdowę zamożną

do 40 lat, niezależną, posiadającą swój własny majątek, a chcącą kogoś uszczęśliwić, poślubi zaraz inteligentny wdowiec z dobrej rodziny, w średnim wieku. Tylko zamożne Panie łagodnego usposobienia raczą podać swój adres pod „Szafir" poste restante Kraków. 3429

Méthode Berlitz.

Roger de Brugière

professeur de français.

Ulica Karmelicka 9, parter.

Berlitz Method.

GEORGE WESTALL

Teacher of the English Language.

Ul. Dunajewskiego 6 B. III.

3396 2 11



3444 1 0

Tapety

w najnowszych deseniach, rulon od 32 hal. Odpowiednie dekoracye na sufity Sztukaterye i listewki. Papier przeciw wilgoci — poleca

Z. Kutrzeba - - Kraków, Wiślna L. 11.

3238 Wzory tapet wysyła się na prowincyę odwrotnie i opłacone. 2 0



Przykry hałas

pudeł klozetowych i wodociągowych usuwa tłumiciel hałasu „Spokój" („Friede"). — **Cena 6 K.**

Hans Klima, general. zastępca na Austro-Węgry, Wiedeń, III., Marokkanergasse, **Postfach 9.** 3349

Zastępcy poszukiwani.

Magazyn towarów bławatnych

A. Markowicza

Kraków, Stradom 18. Telefon 2288.

(Obok c. i k. komendy wojskowej). 3404 1 8

Poleca na sezon materye kostyumowe, jedwabie, zefiry, płótna, koce, kołdry, dywany, chodniki, firanki, portyery i kapy. Ceny stałe fabryczne.

Potrzebny wagon drzewa

skombinowany z różnych gatunków (głównie: jesion, lipa, brzost, sosna i t. p. — w »brusach« i klocach). — Reflektuje się tylko na suchy, wyborowy materyał. Oferty listowne do **Dyrekcyi c. k. Szkoły zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem.**

3319

NORDISK-FILMS.

Podajemy do łaskawej wiadomości P. T. Właścicieli kinematografów, jakoteż interesentów Król. Czech, żeśmy z dn. 18 kwietnia br. wstrzymali wolną sprzedaż wyrobów zastępowanej przez nas firmy

A./S. NORDISK-FILMS Co., KOPENHAGA

i filmy Nordisk dostają się od dnia dzisiejszego w obieg już tylko drogą wypożyczenia i to wyłącznie przez nas. Nie będzie obojętną dla wszystkich zwolenników nowoczesnej kinematografii, szczególnie zaś dla kół fachowych, wiadomość, że Nordisk Compagnie przygotowuje szereg podziw wzbudzających rzeczy. Najlepsze dzieła naszych nowoczesnych pisarzy, jak Gerharda Hauptmanna, Sudermanna, Artura Schnitzlera, zostaną wkrótce przygotowane do celów kinematograficznych, przez Nordisk Films Co. przy rozwinięciu najdalej idącego scenicznego sprytu przez popularnych ulubionych artystów sceny Nordisk przedstawione i pod nazwą „Filmy Autorów" w obieg puszczone. Nordisk Films Compagnie prawa autorskie i nakładowe odstąpiła na Austro-Węgry bez wyjątku Tow. akc. Projektograph, które monopol i prawo do pierwszego przedstawienia odstępuje na pewne okręgi i miasta właścicielom Kina. Zabezpieczenie tych praw monopolowych jest już dziś tembardziej na czasie, że Tow. akc. Projektograph wspomniane wyżej nowe filmy autorskie firmy Nordisk Films Co. przeznaczyło w pierwszym rzędzie dla swych stałych odbiorców.

PROJEKTOGRAPH

Fabryka kinematografów i film Tow. akc.

Wiedeń, I., Wollzeile 33.

Wyłączne zastępstwo firmy Nordisk Films Co. Kopenhaga.

3425

SALON MÓD Heleny Popiel

przeniesionym został z placu Maryackiego l. 8

na ul. Floryańską l. 3

parter — sklep w ofic.

Kapelusze damskie, oraz wszelkie dodatki w wielkim wyborze.

3337 2 2

Szukam spólnika

najmniej z 500 koronami do bardzo korzystnego przedsiębiorstwa, młodego człowieka z dobrym charakterem. Może mieć wielką przyszłość, oraz panny za kaucyą do prowadzenia filii. — Zgłoszenia pod **„Przyszłość"** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 3299 3 4

Lekcyj

ze szkoły pospolitej poszukuje kandydat sem. naucz. Zgłoszenia pod **W. J.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3300

Każdy znawca

daje pierwszeństwo od **dziesiątek lat** ton nadającym

HELICAL-PREMIER

rowerom!

= Wspaniały katalog zadarmo! =

Zastępcy:

Stefan Grudziński i Tadeusz Berger, Kraków.

Leon Blonder, Chrzanów.

M. Pipersberg, Kęty. 3391 1 3

Do wynajęcia zaraz

lub 1 maja 1 pokój, kuchnia, przedpokój i t. d., z umeblowaniem lub bez, przy ul. Wygoda 3, (róg Retoryka). Wiadomość u właściciela, II p. 3297 3 3

Stenografka

maszynistka, polsko-niemiecka, pierwszeństwo z biur fabrycznych, **poszukiwana** natychmiast na zastępstwo, ewentualnie w przyszłości na stałe. Szczegółowe oferty z podaniem warunków i terminu wstąpienia przyjmują pod **F. G.** z grzeczności J. Hopcas A. Salomonowa, Kraków, Szczepańska 9. 3361 3 3

Handel towarów korzennych

win i delikatesów **St. Jaśkiewicza** w **Rzeszowie,** przyjmie zaraz **praktykanta** z ukończoną II kl. gimn. 3372 2 3

Nowo wybudowany

Hotel angielski w Krakowie

z komfortem urządzony i tani. 3364 3 10



Krem na twarz jako puder

Sensacyjny wynalazek kosmetyki.

Dra A. Rixa krem perłowy trzyma się 24 godziny. Nikt nie widzi, czy użyto pudru.

Pot, nawet mycie nie szkodzi. Wszelkie pudrowanie jest zbyteczne.

Skóra nie pęka, jest elastycznie miękką. Krem perłowy działa równocześnie jako krem na skórę i na twarz. Ręczy się, że jest nieszkodliwy. Cena dawki 3 K białego, różowego lub kremowego.

Kos. Dr A. Rix, laboratoryum, Wiedeń, IX., Berggasse 17/V.

Składy w Krakowie: Apteka Wiszniewskiego, ul. Floryańska 15; Perfumerya Reima i Ski, Rynek 37. 3031 2 2

Sklep

korzenny do sprzedania zaraz. — Ulica Czarnowiejska 3. 3411 1 3

Z powodu wyjazdu

różne meble stylowe do sprzedania i prawie nowy Bösendorfer. Ulica Staszica 14, II piętro. Oglądać można od 11 do 1. 3390 1 3

KĄPIELE BĚLOHRAD

kąpiele mułowe Anny, zdrój Anny Maryi. Najskuteczniejsze kąpiele mułowe przeciw gośćcowi, reumatyzmowi, ischiasowi, wysiękom, chorobom kobiecym i t. d. Prospekt wysya Dyrekcya kąpielowa. — Sezon od 15 maja do 30 września. 3354 1 8

Młyn walcowy

w Wesołowie koło Zakliczyna, stacya kolei Gromnik, jest pod dogodnemi warunkami do sprzedania. Pośrednictwo niedopuszczalne. — Bliższa wiadomość na miejscu. 3436 1 3

Rymanów

Pensyonat pod „Matką Boską"

położony wśród lasu szpilkowego, 50 pokoi, ogrzewanych systemem „Sirius", dwupiętrowa sala, kuchnia wzorowa, dyeta indywidualizowana, pod nadzorem lekarza.

Dla dzieci i młodzieży internat przy Pensyonacie pod „Matką Boską" przyjmuje dzieci same od czteroletnich. Opieka lekarska i wychowawcza, na żądanie nauka, konwersacya, muzyka, gimnastyka.

Specyalność: Odżywianie wątłych dzieci. — Broszury do nabycia w Krakowie, w księgarni Gebethnera i Ski. 3431 1 26

Prospekty pensyonatu i internatu gratis wysyła właścicielka **Walterowa.**

Za 6 koron

beczułkę 5 kg. brutto **znakomitej bryndzy** wysyła za zaliczką fabryczny **skład serów BRACI ROLNICKICH, Kraków, Wielopole 7 F.** Cenniki różnych gatunków serów wysyłamy darmo i opłatnie. 3453 1 100

Dam 250 koron

i więcej temu, kto mi wyrobi posadę woluntaryusza przy kolei którejkolwiek dyrekcyi, najchętniej w krakowskiej. Zgłoszenia przyjmuje Rogowska dla **J. K.,** Tarnów II, ul. Krakowska 544. 3384

Panna

do kasy (kaucya pożądana) i **praktykant** z ukończoną niższą szkołą średnią, znajdą pomieszczenie w **Księgarni Polskiej, Kraków,** ul. Floryańska 35. Oferty bez świadectw nie będą uwzględniane. 3386 2 3

Zgubiłam 17 kwietnia między ulicą Karmelicką a Floryańską, idąc plantami, ul. Szczepańską i linią A-B, broszkę złotą, emalią pokrytą. Uprasza się zgłosić na ul. Floryańską 4, II p., u p. Maryi Krzyżanowskiej. Oddawca otrzyma nagrodę. 3398 2 3

Zamienię

kamienicę nowoczesną, dwupiętrową, na młyn lub mająteczek ziemski. Zgłoszenia pod **C. B., Kraków, Magistrat, „Ekonomat".** 3258 3 3

Salonik (empire)

do sprzedania. Krowoderska 15, I p. 3362 3 5

Kąpiele morskie BESCANUOVA

na wyspie Veglii, 5 g. statkiem z Fiume.

Pensyonat polski Marceli Karlińskiej otwarty od 1-go maja do końca października. — W pierwszym i trzecim sezonie ceny zniżone. Bliższe informacye listownie. 3307 2 3

Do wynajęcia zaraz

sklep z kuchenką i wodociągiem przy ul. Zwierzynieckiej 21. 3301 3 3

ASTMA

duszność wskutek kataru znika natychmiast przez proszek i papierosy

Dra Clérego. Próbki za darmo, opłatnie. Pisać pod adr.: **Dr Clery,** 53, Boulevard St. Martin, Paris. 294 28 36

Nussdorfska farbiarnia, chemiczna pralnia

Ferd. Sickenberga Synów

c. i k. dostawców dworu.

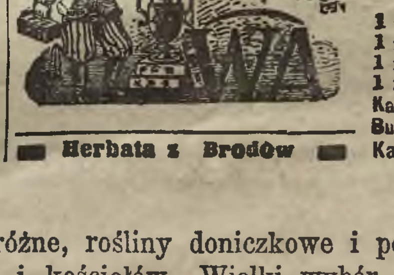
Fabryka: **Wiedeń, XIX., Nussdorf, Sickenberggasse 4—8.**

Skład główny: **Wiedeń, I., Spiegelgasse tylko 15.**

Farbiarnia i chemiczna pralnia dla garderoby męskiej i damskiej, koronek, firanek, materyj na meble, piór, parasolek, rękawiczek i wszelkiej toalety. **Zlecenia z prowincyi szybko.** Na zapytania listowne odpowiada się natychmiast.

Ostrzeżenie: Z powodu, że inne firmy brane są za naszą, prosimy uważać dobrze na brzmienie naszej fiirmy. 3413 1 4

Herbata z Brodów



Herbata z Brodów

Od dawien dawna z swej dobroci i zapach uznaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

1 zbioru majowego, poleca **handel** 32 104

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej	K 2·80
1 funt „Melange de Moskou" w oryg. opak., najlepszej	5·—
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	7·—
1 funt „Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych	2·40
Kawa Ceylon, gruboziarnista, franco 5 kg. . 18 i	K 20·—
Bulion wołyński, hygieniczny, z dziczyzny 1 kilo .	K 6·40
Kawa Ceylon palona gorącem pow. ½ kg.	K 1·92 i 2·60

Zakład ogrodniczy św. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie, ul. Karmelicka 66.

Telegram Józefici Kraków. **Telefon 112.**

Poleca nasiona, cebulki, sadzonki, rozsady, szczepy, krzewy różne, rośliny doniczkowe i podejmuje się urządzenia ogrodów, obsadzenia żardynier, skrzynek, balkonów i grobów, oraz dekoracyi sali i kościołów. Wielki wybór kwiatów ciepłych. — Bukiety i wieńce od nasjkromniejszych do najwykwintniejszych. Na żądanie cenniki darmo i opłatnie. Zakład utrzymuje z własnej pracy około 80 sierot.

AUTOMOBILE
BENZ
MODELU 1913

są { **najekonomiczniejsze**, **najpewniejsze** i **najelegantsze** } 2601 3 3

20 HP., 30 HP., 40 HP., 55 HP., 60 HP., 75 HP., 100 HP., 200 HP.

Austryackie Tow. motorowe BENZ - Filia w Krakowie, Grand Hotel.

MANNHEIM. FILIE: Hamburg, Brema, Dortmund, Essen, Ruhr, Düsseldorf, Kolonia, Koblencya, Strassburg, Stuttgart, Monachium, Norymberga, Plauen (Vogtl.), Erfurt, Halle nad Salą, Lipsk, Kamienica, Drezno, Wrocław, Hirschberg, Katowice, Głogów, Poznań, Bydgoszcz, Gdańsk, Szczecin, Rostok, Wiedeń, Kraków, Lwów, Praga, Cieplice-Schönau, Liberzec, Tryest, Karniów, Budapeszt, Zurich, Petersburg, Odessa, Rzym, Paryż, Bruksela, Antwerpia, Amsterdam, Londyn, Nowy Jork, Berlin, Królewiec, Magdeburg, Hanower, Brunświk, Osnabrück, Frankfurt n./M., Karlsruhe, Saarbrücken.

Do wynajęcia zaraz!

przy ulicy Skawińskiej l. 10 **obszerny lokal,** nadający się do celów przemysłowych. 2907 8 8

! Pożyczki !

na 4 do 6 procent począwszy od 200 koron, z poręczycielami lub bez, spłacalne w ratach miesięcznych po 4 kor., daje wypłacalnym osobom każdego stanu Filip Feld, bank i biuro giełdowe, Budapeszt, VIII., Rakoczi-ut. 71. Objaśnienia zadarmo, opłacone. 3188 6 8

Wapienniki Szaflary i Rogoźnik

na Podhalu

firmy Wł. Dudziński, Nowotny i Ska

w Nowym Targu

poleca na sezon budowlany **wapno,** znane z najwyższej wydatności i spoistości. 2892 6 10

W jesieni rozpocznie się wysyłka **wapna nawozowego mielonego.**

PIEGI

usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni

Ambra-crême Dra Christoff'a

Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym.

Cena K. 1·60, odpowiednie mydło 70 h.

Główne składy w **Krakowie:** M. Masłowski, apt. pod barankiem; H. Bartmański i Sp., apt. pod złotym słoniem. Reder, apt., ul. Karmelicka 23. Składy prócz tego we wszystkich aptekach i drogueryach.

2468 10 20

Handel Farb

i przyborów artyst. malarskich

pod firmą

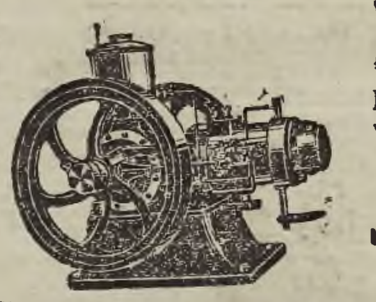
Wiktor Wanderer

Kraków, Szewska 21

poleca najtaniej: farby, lakiery, glazury i masy do podłóg, wióry stalowe, szczotki wszelkiego rodzaju, rogóżki i chodniki kokosowe, artykuły toaletowe i kosmetyczne, oraz środki do przechowania futer i tępienia owadów.

Świeży transport:

Rakiet tennisowych, przyborów turystycznych, piłek nożnych, hamaków, leżaków, balonów gumowych, przyborów do rybołowstwa i t. p. Specyalności gumowe „Olla". 2455 9 0



Motory do surowca i petroliny

leżące i stojące o sile 1—100 HP., jakoteż lokomobile od 3—20 HP. Tysiące motorów w ruchu. Nie potrzeba kontroli skarbowej. Pierwszorzędne polecenia. Małe koszta nabycia. Dogodne warunki zapłaty. Najdalej sięgające poręczenie.

J. Warchalowski, Wiedeń, III., Paulusgasse 3.

Cenniki i odwiedziny inżynierskie bezpłatnie. 1892 8 52

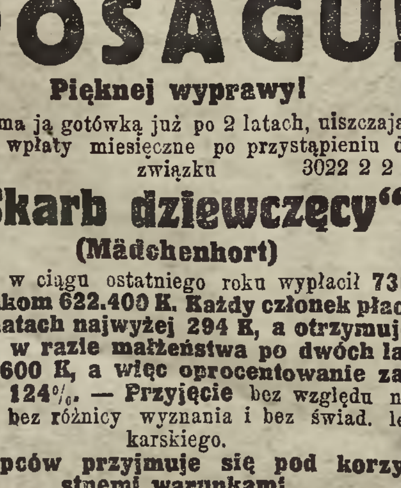
Wózek

używ. (z budą) i powozy półkryte, do sprzedania. Adres: **S. Mudry, Franciszkańska 4.** 2956 6 6

Adwokat Dr Lutwak

w Makowie

poszukuje natychmiast **solicytatora,** rutynowanego tabularzysty, piszącego biegle na maszynie Underwood. 3341 3 3



Jeszcze tego nie zauważyłeś, że palę tylko **Jacobi Antinikotin** tutki cygaretowe.

Hurtownie: Adolf et Alexander Jacobi, Wiedeń, VIII. 75 13 13

Czego potrzebuje narzeczona?

POSAGU!

Pięknej wyprawy!

Otrzyma ją gotówką już po 2 latach, uiszczając małe wpłaty miesięczne po przystąpieniu do związku 3022 2 2

„Skarb dziewczęcy"

(Mädchenhort)

który w ciągu ostatniego roku wypłacił **736 członkom 622.400 K. Każdy członek płaci w 2 latach najwyżej 294 K, a otrzymuje za to w razie małżeństwa po dwóch latach 600 K, a więc oprocentowanie zapłaty 124%. — Przyjęcie** bez względu na wiek, bez różnicy wyznania i bez świad. lekarskiego.

Zastępców przyjmuje się pod korzystnemi warunkami.

„Mädchenhort", pierwszy powszechny humanitarny związek do wyposażania dziewcząt, wychodzących za mąż, **Wiedeń, I., Franz-Josefs-Kai Nr 43.**

Prezes: Przeor Rudolf hrabia Mels-Collorede.



Baczność! Są podobnie brzmiące, liche naśladownictwa; żądać przeto wyraźnie: **Perły lasu,** wyrobionej przez **Waldperlewerke Berno-Hussowice (Morawa).** 3048 2 26

Oprócz dotychczas stosowanej normy

przyjmowania wkładek (przy dotychczas zastrzeżonem wypowiedzeniu i 5%),

STOWARZYSZENIE POŻYCZKOWE i OSZCZĘDNOŚCI

„Wzajemna Pomoc" w Podgórzu

z poręką nieograniczoną w sądzie zapisane zaprowadza z dniem 1 kwietnia 1913 **nową formę stałych wkładek oszczędnościowych** i przyjmuje je, płacąc przy półrocznem wypowiedzeniu

5½% zaś przy całorocznem wypowiedzeniu **6%** rocznie, opłacając też jak dotychczas podatek rentowy. 2538 7 0

Za półdarmo!

Przy mej wytwórczości powstają co dzień wielkie **ilości resztek.** Aby się ich pozbyć, jestem zniewolony sprzedać je **za wszelką cenę.** Kto chce skorzystać z tej sposobności i swą rodzinę zaopatrzyć na długo, niech zamówi za

18 koron paczkę resztek

obejmującą

:: 40 metrów rozmaitych materyj ::

a mianowicie: **cudną dymkę domową, mocny oksford na koszule, wyborny zefir, materye na suknie ::: i bluzki, płótno białe i druk niebieski i t. d. :::**

Wszystkie resztki są I-szej jakości, nie pełznące i bez skazy. Długość resztek 4—12 metrów, wskutek czego każda resztka daje się bardzo dobrze użyć. Wysyła się najmniej 40 metrów za zaliczką. Przy większym odbiorze 3% opust. 3348

S. STEIN, tkalnia płócien, Nachod, Czechy.

Zmiana lokalu.

Największy skład kapeluszy

damskich i dziecięcych

S. WIENERA

w Krakowie, Krakowska 5 — **przeniesiony**

na ul. Stradom l. 5

(obok drogueryi p. Wiśniewskiego). 2949 7 10

Podczas sezonu co 8 dni oryginalne modele paryskie i wiedeńskie.

W „Pałacu Spiskim"

w Krakowie, Rynek gł. 34

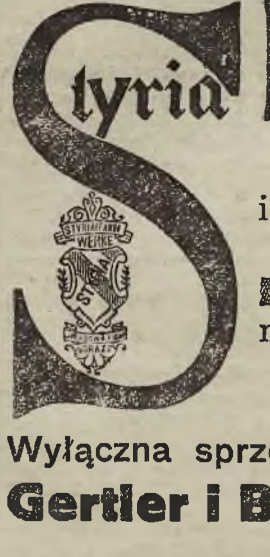
będą od 1 października 1913 r. do wynajęcia na I piętrze budynku głównego, oraz w nowych oficynach różne lokale handlowe i przemysłowe, między innemi: **lokal dla instytucyi finansowej, kinematograf, wielka sala 180 m²** z bocznemi ubikacyami **atelier fotograficzne,** mieszkania prywatne, biura i lokale dla Towarzystw. Ogrzewanie centralne — winda osobowa. Wiadomość u Dra L. Macharskiego w handlu firmy A. Hawełka, codziennie od godziny 11—2. 3158 4 10



Najlepsze czeskie źródło nabycia.

Tanie pierze na pościel!

1 kg. szarych, dobrych, dartych 2 K, lepszych 2 K 40 h., l. na pół białych 2 K 80 h., białych 4 K białych, puszystych 5 K 10 h. 1 kg. dobrych, białych, jak śnieg dartych 6 K 40 h., 8 K, 1 kg. puchu, szarego 6 K, 7 K, białego, wybornego 10 K, najlepszego puchu z piersi 12 K. Przy odbiorze 5 kg. opłatnie. **Gotowa pościel** z gęstego, czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu, pierzyna 180 cm długa, 120 szeroka, wraz z 2 poduszkami po 80 cm. długimi, 60 cm. szerokimi, ze świeżych, szarych b. trwałych, puszystych pierzy 16 K, z półpuchu 20 K, z puchu 24 K, osobne pierzyny po 10 K, 12 K, 14 K, 16 K, poduszki 3 K, 3 K 50 h, 4 K. Pierzyny 200 cm. długie, 140 szerokie, 13 K, 14 K 70 h, 17 K 80 h, 21 K; poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szerokie, 4 K 50 h, 5 K 20 h, 5 K 70h; piernaty z mocnej dymki w prążki, 180 cm. długie, 116 cm. szerokie, 12 K 80 h, 14 K 80 h. Wysyłka za zaliczką wyżej 12 K opłatnie. Wymiana dozwolona. Za niestosowne zwrot pieniędzy. **S. Benisch w Deszenicach (Deschenitz) Nr. 803.** Czechy. Obficie ilustr. cennik zadarmo, opłacony. 101 39 50



Rowery „Styria"

są najstarszą, najlepszą

i ustaloną światową sławę mającą marką znaweów. 3011 3 10

Przy zakupnie prosimy zwrócić uwagę na umieszczoną obok markę ochronną.

Zastępstwa w każdej większej miejscowości Galicyi. ∴ ∴ ∴

Wyłączna sprzedaż na Kraków i Podgórze — u firmy:

Gertler i Brand, Kraków, ul. Wiślna 8.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. **Rzadca** drukarni L. K. Górski.